

# KURIER POLSKI

Rok III

Centrala telefoniczna IKP w Bydgoszczy 33-41 i 33-42  
Telefon międzymiastowy 36-03. Sekretariat redakcji 19-07  
Sekretariat przyjmuje codziennie od godziny 10 do 12

Piątek, dnia 7 lutego 1947 r.

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW”  
Konta PKO „ZRYW” Nr VI-135 PKO IKP Nr VI-140  
Konta Bieżący Bank Związku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy

Nr 36

## Sejm Ustawodawczy powziął historyczną decyzję Bolesław Bierut - Prezydentem RP

Uroczysty nastrój na sali sejmowej w drugim dniu obrad Kandydaturę Bolesława Bieruta wysunęły stronnictwa PPR, PPS, SL i SD - Poseł Bierut otrzymał 408 głosów na ogólną liczbę 433 - Echa wyboru Prezydenta

WARSZAWA (dr). Na porządku dziennym drugiego dnia obrad Sejmu Ustawodawczego znalazł się tylko jeden punkt: wybór Prezydenta. Ławy poselskie zajęte są do ostatniego miejsca. Na ławach rządowych zasiadają wszyscy ministrowie. W łóżach dyplomatycznych siedzą dyplomaci różnych krajów, akredytowani w Warszawie; w ławach prasowych, wśród dziennikarzy krajowych, liczni dziennikarze zagraniczni. Galerie dla publiczności szczelnie wypełnione. Na sali panuje nastrój wyczekiwania i powagi. Obecni zdają sobie sprawę, że będą świadkami historycznej chwili.

Marszałek Władysław Kowalski otwiera posiedzenie. Ponieważ porządek dzienny obrad został przyjęty, Marszałek powołuje na sekretarzy posłów Kurkiewicza i Ożgę-Michalskiego, prosząc ich o zajęcie miejsc.

Izba przystępuje do wyboru Prezydenta R. P. Marszałek stwierdził, że na sali jest quorum — potrzebne w myśl ustawy z dnia 4. II br. o wyborze Prezydenta. Marszałek przypomina, że w myśl przepisów wspomnianej ustawy — na posiedzeniu zwołanym dla dokonania wyboru Prezydenta, nie wolno wygłaszać jakiegokolwiek przemówienia poza wyborem Prezydenta i zatwierdzeniem protokołu posiedzenia. Kandydatury zgłasza się na piśmie. Ważne są kandydatury poparte przez co najmniej 50-ciu posłów. Marszałek zwrócił się następnie do posłów o zajęcie miejsc i o zgłaszanie kandydatów na Prezydenta R. P.

W imieniu czterech stronnictw: PPR, PPS, SL, SD wpłynął wniosek z kandydaturą Bolesława Bieruta (długotrwałe oklaski).

Ożgę-Michalskiego o wywołanie nazwisk posłów z listy. Tak samo Marszałek Sejmu prosił posłów o wypisanie imienia i nazwiska kandydata na kartce złożonej we dwoje i oddanie jej jednemu z posłów skrutatorów.

Po zakończeniu tej czynności Marszałek Sejmu prosi skrutatora Balcerza o odczytanie wyniku głosowania.

W wyniku głosowania oddano 433 kartek, w tym za kandydaturą Bieruta 408 kartek. Z pozostałych



Bolesław Bierut urodził się w Lublinie, w roku 1892, jako syn robotnika. W młodości swej pracował jako drukarz, ale równocześnie pilnie się uczył. Przed pierwszą wojną światową należał do tajnych kółek niepodległościowych, za co musiał się ukrywać przed carską policją.

Kiedy Polska w r. 1918 odzyskała niepodległość, Bolesław Bierut zajął się organizacją spółdzielni robotniczych i chłopskich najpierw na Lubelszczyźnie, potem w Warszawie. Broniąc praw robotników i chłopów do życia i pracy naraził się znów na prześladowanie policji.

Kiedy Niemcy zajęli w 1939 r. Polskę, Bolesław Bierut stanął na czele walki podziemnej. Tu w kraju razem z całym narodem cierpiął i walczył. On to właśnie zorganizował podczas okupacji tajną Krajową Radę Narodową, do której weszli przedstawiciele wszystkich stronnictw demokratycznych. Po wywołaniu Polski Krajowa Rada Narodowa objęła władzę najwyższą, jako Sejm Tymczasowy, a jej przewodniczącemu Bolesławowi Bierutowi powierzono zaszczytny, lecz trudny urząd Prezydenta. Sprawując funkcję prezydenta KRN, Bolesław Bierut zyskał sobie wielki szacunek zarówno w kraju, jak i poza jego granicami. Za wybitne zasługi w walce z Niemcami o niepodległość Polski nagrodzony został najwyższym odznaczeniem Polski — Krzyżem Grunwaldu I klasy.

hymnu narodowego wśród bicia dzwonów.

Następnie odczytany został rozkaz specjalny Ministra Obrony Narodowej Marsz. Żymierskiego do dowódców wojskowych treści następującej: „Sejm Ustawodawczy, reprezentujący wolę całego Narodu, wybrał przed chwilą na Prezydenta Obywatela Bolesława Bieruta. Dla uczczenia tego doniosłego aktu państwowego oraz w hołdzie dla nowo wybranego Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta, jako najwyższego zwierzchnika sił zbrojnych, rozkazuję:

1. w dniu 5 lutego w chwili składania przysięgi przez Prezydenta Bolesława Bieruta, o godzinie 14.15 oddać w stołecznym mieście Warszawa 21 salw z 24 baterii, a 21 z czterech dział w następujących miastach: w Poznaniu, Łodzi, Wrocławiu, Katowicach, Krakowie, Rzeszowie, Lublinie, Kielcach, Białymstoku, Olsztynie, Bydgoszczy, Gdańsku, Gdyni i Szczecinie;
2. w dniu tym we wszystkich garnizonach wojskowych zorganizować capstrzyki i defilady na ulicach miasta.

## Po wyborze Prezydenta RP

BOLESŁAW BIERUT — który od 1 stycznia 1943 roku sprawował nieprzerwanie funkcję Prezydenta Krajowej Rady Narodowej — został na pierwszej sesji Sejmu Ustawodawczego Odrodzonej Polski wybrany Prezydentem Państwa.

Sejm — podejmując tę decyzję olbrzymią większością głosów — dał wyraz swemu przekonaniu, że nowo obrany Prezydent spełni związane z tym odpowiedzialnym stanowiskiem obowiązki w tak ważnym i decydującym okresie historycznym dla Polski.

Sejm — podejmując tę decyzję, zachował ciągłość władzy. Bolesław Bierut kierował polityką KRN w czasie okupacji niemieckiej. Stał na czele Państwa w pierwszych — jakże ciężkich dniach Wyzwolenia — i nadal będzie czuwał — jako pierwszy obywatel Rzeczypospolitej — nad utrzymaniem linii polityki obozu demokratycznego, której fundamentalnym założeniem są granice Polski na Odrze i Nysie.

Wobec tego Marszałek Sejmu zarządził wybór na urząd Prezydenta RP, prosząc na skrutatorów posłów Balcerza, Kowalskiego, Trzebińskiego i Wysockiego, oraz posła

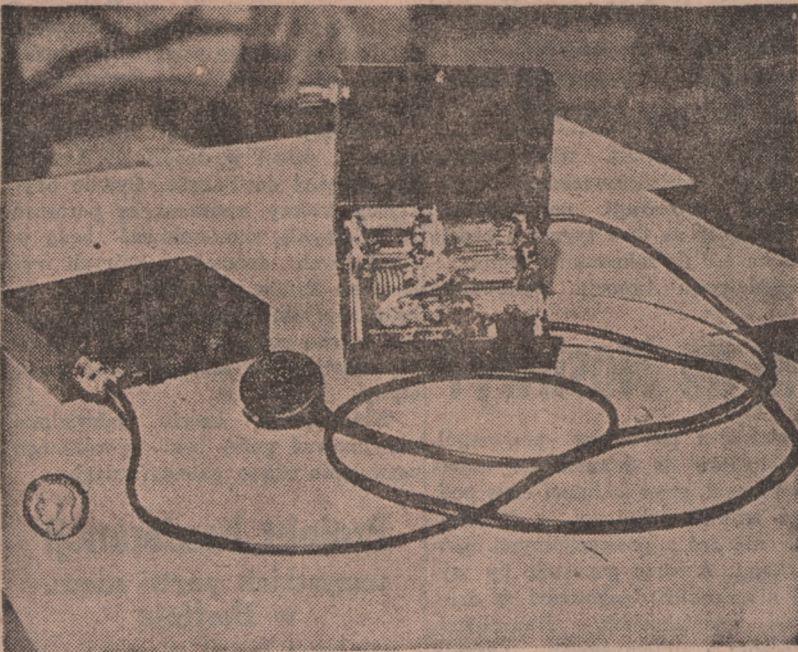
25-ciu jedna kartka była nieważna, 24 białe. Wymagana większość wynosi 205. Bolesław Bierut zostaje Prezydentem.

No podstawie tego wyniku Marszałek Sejmu stwierdził, że poseł Bierut otrzymał wymaganą ustawowo liczbę głosów i został wybrany przez Sejm Ustawodawczy Prezydentem R. P. Następują długotrwałe oklaski, po czym orkiestra zagrała hymn narodowy.

Wybrany został pierwszy Prezydent R. P. Przez fale eteru płyną ze stolicy bicia dzwonów kościołów oraz „Warszawianka”. Speaker Polskiego Radia ogłasza, że przed chwilą wybrano Prezydentem R. P. posła Bolesława Bieruta. Słychać okrzyki: Niech żyje! — dźwięki



## Wynalazek polskiego inżyniera



Polskie karty historii ostatniej wojny to nie tylko Westerplatte, Warszawa, Tobruk, Lenino, Monte Cassino i Berlin. To także dziedzina wynalazczości. Jeden z polskich inżynierów-specjalistów w radiotechnice nazwiskiem Kasja dokonał rewelacyjnego wynalazku radioaparatu nadawczo-odbiorczego, który w oddziałach specjalnych noszony był w kieszeni od marynarki i oddał ogromne usługi tajnemu wywiadowi wojennemu. Przedstawienia tego radioodbiornika na aparat nadawczy dokonuje się przez naciśnięcie „guziczka”. Aparat ten, który znalazł szerokie zastosowanie podczas wojny, będzie wkrótce produkowany dla celów pokojowych i niewątpliwie odda cenne usługi sferom przemysłowym. Długość fali jest na razie jeszcze tajemnicą wynalazcy i rządu brytyjskiego, pod którego opieką znakomity Polak pracował podczas wojny, wydostawszy się z niewoli niemieckiej

związku państw i podlegały rządowi w Berlinie.

To nie byłoby groźne, gdyby istniały gwarancje, że kapitał zachodni zadowolony się zyskami. Nie mamy powodu bronić Niemców przed szubą kapitału amerykańskiego czy angielskiego. Ale nie wolno zapominać o tym, że równoległe i proporcjonalnie do zysków wzrastają apetyty polityczne międzynarodowego kapitału, które z reguły są samolubne i nie zawsze pokrywają się z dobrem narodów. Związek Radziecki nie miałby w tym wypadku wglądu w to wszystko, co działo by się na tych terenach, na co żadna polityka nie może się zgodzić. ZSRR rezygnując dobrowolnie z wpływów na Niemcy zachodnie — biorąc pod uwagę wielki wkład w dzieło zwycięstwa — zrobiliby błąd polityczny.

Dlatego też ZSRR wysunął sprawę jedności Niemiec, jako zagadnienie naczelną przy rozważaniach nad traktatem pokojowym dla Niemiec. Jako mocarstwo zwycięskie, które dotkliwie ucierpiało od najeźdy hitlerowskiego, musi ZSRR stać na straży odhitleryzowania Niemiec, na straży kontroli zbrojeń i ciężkiego przemysłu, gdyż jedynie wykonanie tych postanowień może zabezpieczyć świat przed nową wojną i Związkowi Radzieckiemu da gwarancje własnego bezpieczeństwa.

Dlaczego Polska poparła radziecki projekt jedności Niemiec? Ambasador Wende, przemawiając na jednym z zebrań w Warszawie o polityce zagranicznej Państwa Polskiego, odpowiedział na to pytanie szczegółowo. Zarzucając nam, — mówił Wende — że polityka polska nie jest samodzielną. Lecz proszę mi powiedzieć, który kraj jest politycznie absolutnie samodzielną, bez samodzielnosci gospodarczej? Polityka polska wychodzi z naczelnego założenia: Dla nas najważniejszą rzeczą jest sprawa granic na Odrze i Nysie; jeżeli ZSRR broni tego najżywniejszego i historycznego interesu narodu polskiego, to polityka polska nie ma powodów, żeby różnić się w czymkolwiek z polityką zagraniczną ZSRR w patrzaniu na sprawy niemieckie.

Na widowni międzynarodowej

## Dwie republiki

De Gasperi utworzył nowy rząd we Włoszech. Przeciagający się kryzys rządowy, grożący powikłaniami wewnętrznymi, został chwilowo zażegnany. Nowy rząd koalicyjny zabrał się do regulowania zniszczonej gospodarki włoskiej. Postawił on sobie dwa zadania w tej dziedzinie: konieczność osiągnięcia niższej cen, oraz walkę z czarnym rynkiem i spekulacją. Dwa te punkty programu rządowego przypominają podobne założenia rządu Ramadiera we Francji. I tam również walka o poprawę sytuacji gospodarczej jest naczelną troską rządu, która zmusza do złagodzenia walk partyjnych i pójsicia na kompromis. Blum zapoczątkował akcję niższej cen o 5% a Ramadier chce ten eksperyment rozszerzyć i zdyskontować jego owoce w polityce zagranicznej przez podniesienie eksportu, a w polityce wewnętrznej przez zmniejszenie sum wydatków budżetowych.

Istnieją poza tym inne jeszcze podobieństwa dwóch republik: francuskiej i włoskiej. Zarówno układ polityczny, jak i sam charakter walk politycznych w tych krajach, wreszcie podstawa rządu, są prawie identyczne. Dla przykładu weźmy sytuację partii socjalistycznej w obu krajach. We Francji i we Włoszech socjaliści przeżywają kryzys — nazwijmy go „kryzysem rozszczepienia”. Jedni grawitują na lewo i są za wspólnym blokiem z komunistami, drudzy są zwolennikami zachodniej demokracji. We Francji dzięki taktyce Bluma te rozbieżności skończyły się chwilowo kompromisem, lecz we Włoszech doszło do rozłamu i socjaliści podzielili się na dwa krzydła: lewe pod wodzą Nenni'ego i prawe pod wodzą Saragota. Sytuacja jednak jest prawie identyczna, bo kryzys we francuskiej SFIO nurtu-

## Zakaz należenia członków Partii Pracy do „Komitetu Zjedn. Europy“

LONDYN (PAP). Naczelny komitet brytyjskiej Partii Pracy zakazał swym członkom współdziałać w „Komitecie Zjednoczenia Europy“ zorganizowanym przez Churchilla.

## Sprawa rozbrojenia nadal sporna

### Delegat radziecki Gusiew zarzuca Amerykanom przewlekane dyskusje nad rozbrojeniem

NOWY JORK (Obsl. wł.) Delegaci pięciu państw, którzy przedłożyli Radzie Bezpieczeństwa projekty w sprawie rozbrojenia, zbierają się dziś na naradę po dyskusji, jaka się odbyła wczoraj w Radzie Bezpieczeństwa nad nowym projektem amerykańskim. Są to delegaci Francji,

Australii, Kolumbii, ZSRR i USA. Plan amerykański przewiduje stworzenie specjalnej komisji, złożonej z przedstawicieli jedenastu państw dla rozważenia redukcji wszystkich rodzajów uzbrojenia.

Ta komisja miałaby rozważyć program prac właściwej komisji.

Sprawozdanie o energii atomowej odczytane ma być na najbliższym posiedzeniu. Stanowisko delegata amerykańskiego spotkało się z krytyką delegata radzieckiego — Gromyka, który zaznaczył, że projekt amerykański nie przynosi nic nowego poza wnioskiem złożonym przez ZSRR w grudniu, a stworzenie specjalnej komisji służy jedynie do przewleczenia sprawy. Zdaniem delegata amerykańskiego nie może być mowy, o rozbrojeniu bez stworzenia systemu bezpieczeństwa. Delegat radziecki natomiast jest zdania, że zagadnienie rozbrojenia i bezpieczeństwa jest nierozłączne.



Gromyko

## Walka kół wojskowych USA o utrzymanie tajemnicy energii w swoim ręku

NOWY JORK (TASS-a). Podczas debat w Senacie USA nad propozycją Trumana odnośnie kandydatury do wewnętrznej komisji USA dla rozwoju i kontroli nad energią atomową, zwróciły uwagę próby wojskowych i najbardziej agresywnie nastroszonych republikanów, zmierzających do dalszego zwiększenia wpły-

Jak to było z kandydaturą Lilienthala na przewodniczącego komisji — Ostra krytyka książki Shmidta — Nowy zwrot w polityce amerykańskiej po konferencji Austina z Trumanem i Marshalllem w sprawie energii atomowej

wów wojskowych w komisji. Tak na przykład pod groźbą niezatwierdzenia kandydatury Lilienthala na stanowisko przewodniczącego komisji zmuszono go do wyrażenia zgody na to, aby na wszystkich bez wyjątku posiedzeniach komisji obecni byli wojskowi. Przebieg rozpatrywania tej sprawy w senacie świadczy o tym, że za cywilną powłoką zewnętrzną komisji ukrywać się będą prawdziwi panowie sytuacji — wojskowi, którzy popierają w Kongresie najbardziej agresywnie nastroszone koła.

Jest rzeczą charakterystyczną, że wielu członków Senatu wyraziło niezadowolenie z powodu opublikowania w roku 1945 książki Shmidta o energii atomowej, ponieważ ich zdaniem, zbyt wiele w niej powiedziano. W związku z tym uczeni i wojskowi obrzucają się wzajemnie oskarżeniami.

Zgodnie z doniesieniami gazet, po rozmowie z Marshalllem a następnie z Trumanem, Austin oświadczył, że nie będzie nalegał w Radzie Bezpieczeństwa na to, aby z początku została ustanowiona kontrola międzynarodowa nad energią atomową a do-

piero później była rozpatrywana sprawa rozbrojenia. Jednocześnie oświadczył on, że będzie nalegał na to, aby przyznano pierwszeństwo sprawozdaniu komisji atomowej, które według jego zdania powinno zostać rozpatrzone przed rozwiązaniem kwestii, odnoszących się do rezygnacji Zgromadzenia z dnia 14 grudnia o regulacji i redukcji zbrojeń.

## Co powie za dwa tygodnie Bevin o Palestynie

Narazie: Cywile brytyjscy opuszczają Palestynę - Konferencję w Londynie odroczone - Agencja Żydowska obraduje

LONDYN (Obsl. wł.) Bevin oświadczył przedstawicielom arabskim na konferencji palestyńskiej, że być może za dwa tygodnie będzie miał im coś do zakomunikowania. Egzekutywa Agencji Żydowskiej

## Kogo Niemcy wyślą do Moskwy?

HAMBURG (ZAP). Komentator dr Wilhelm Heilmüller poświęca swą uwagę sprawie wyboru delegacji niemieckiej na konferencję moskiewską.

Czy traktat pokojowy podpisze już centralny rząd niemiecki? — pyta komentator. — Chyba nie, gdyż trudno byłoby znaleźć takie grono polityków, które zechciałoby obarczyć się tego rodzaju „hipoteką”. Dr Schumacher polecił w swym ostatnim przemówieniu wysłać do Moskwy niemieckich specjalistów. Przywódca socjal-demokratów nie miał nadziei, że sprawę tę można będzie powierzyć przywódcom niemieckich partii politycznych, gdyż wg. jego zdania wtedy trudno będzie o jedynomyślność. Przed wystąpieniem

premierów i ministrów poszczególnych krajów dr Schumacher nawet przestrzegwał, gdyż „Alianci chcą podpisać traktat pokojowy z Niemcami”, nie zaś z poszczególnymi państwami. A więc pozostało by wysłać niemieckich fachowców w dziedzinie gospodarczej, finansowej, społecznej i przemysłowej. Obrady nad traktatem to nie problem techniczny, lecz polityczny, ubrany tylko w techniczną formę. My Niemcy — kontynuuje komentator — mamy wielkie uznanie dla naszych naukowych ekspertów, jednak układanie traktatu pokojowego i obrona interesów państwa potrzebuje innych rąk, które by je ujęły i przeprowadziły, wnosząc w nasze życie nowy demokratyczny styl.

## Dlaczego Grunner nie chce podpisać podania o uwłaskawienie?

Skazany na karę śmierci przez powieszenie, bojowiec żydowski Grunner w dalszym ciągu odmawia podpisu pod prośbą o łaskę. Utrzymuje on, że jest jeńcem wojennym i jako taki nie podlega sądowi.

Ewakuacja blisko 2 tysięcy angielskich kobiet i dzieci trwa w dalszym ciągu i odbywa się drogą lądową, morską i powietrzną.

## Inicjatywa dyplomatyczna Libanu

BRAZZAVIL (TASS-a). Prezydent Republiki Libańskiej rozmawiał z pierwszym sekretarzem angielskiej misji dyplomatycznej w Bejrucie na temat Egiptu. Przedtem prezydent Libanu przeprowadził rozmowę z przedstawicielami dyplomatycznymi Iraku, Egiptu, Saudji-Arabii i Transjordanii. Przypuszczają, że po tej rozmowie zwołana zostanie konferencja ministrów spraw zagranicznych krajów arabskich, na której omawiana będzie kwestia poparcia Egiptu w jego żądaniach oraz kwestia rozwiązania problemu palestyńskiego.

## Starcie Polaków z Niemcami w Mannheim

BERLIN (PAP). Agencja Denadonosi, że w Mannheim doszło do walk między Niemcami a grupą Polaków. Niemcom przyszła w po-

moc policja niemiecka, która kilkakrotnie otworzyła ogień na Polaków. Jeden Polak został zabity, a kilku odniosło rany. Policja amerykańska, która następnie przybyła na miejsce walk, zlikwidowała zajście i przeprowadziła aresztowania wśród Polaków.

## Min. Edena interesuje benzyna brazylijska?

NOWY JORK (PAP). W związku z wizytą b. angielskiego ministra spraw zagranicznych Edena w Brazylii, dziennik „Journal de Brazil” wystosował do brazylijskiego ministra spraw zagranicznych zapytanie, jaki był cel tej wizyty. „Eden — czytamy w dzienniku tym — który jest przedstawicielem wielkiego kapitału brytyjskiego, nie przybył do nas jako turysta. Przyjechał on do Brazylii w ważnych sprawach, o których należy poinformować naród brazylijski. Eden odbył szereg konferencji, które prawdopodobnie dotyczą brazylijskiej. Domagamy się wyjaśnienia tej sprawy”.

## Projekt konferencji wszystkich partii niem. w Berlinie

KOLONIA (ZAP). Przywódca komunistów na terenie Nadrenii, Reimann, opowiedział się za zorganizowaniem spotkania przywódców wszystkich partii politycznych Niemiec, w celu obradowania nad przyszłą konferencją moskiewską.

Ta „konferencja moskiewska” Niemców ma, wg Reimanna nastąpić w Berlinie, zaś organizacją jego ma się zająć kierownictwo najsilniejszych partii niemieckich.

Właścicielom hotelu zabroniono przyjmować gości bez specjalnego zezwolenia rządu palestyńskiego.

## Projekt konferencji wszystkich partii niem. w Berlinie

KOLONIA (ZAP). Przywódca komunistów na terenie Nadrenii, Reimann, opowiedział się za zorganizowaniem spotkania przywódców wszystkich partii politycznych Niemiec, w celu obradowania nad przyszłą konferencją moskiewską. Ta „konferencja moskiewska” Niemców ma, wg Reimanna nastąpić w Berlinie, zaś organizacją jego ma się zająć kierownictwo najsilniejszych partii niemieckich.

# Tajemnice wiecznego miasta

## Tragedia księżniczki Constanzy de Cupis — Przeczucie czy wiara kardynała Farnese? — Skazaniec i gubernator Rzymu

W życiu każdego miasta na ziemi zdarzenia, które trudno zaliczyć do historii, a trudniej jeszcze — do kroniki dnia. Uważać je raczej należy za wyzwoleń tajemniczych sił, które kryje ono w sobie. Siły żywotne nie ujawniane w życiu codziennym stanowią w pewnym sensie tło sceny, na której przez setki i tysiące lat pisze się historię miasta. Mówiąc krótko, chodzi tu o pewien rodzaj „deus ex machina”, istniejących i działających poza kulisami i tylko rzadko ujawniających swą obecność.

Niemal przez całe XIX stulecie uważano Rzym za miasto bez tajemnic. Dziś, wobec zmienionych warunków politycznych, w których żyje nasz kraj, trudno powiedzieć, czy istotnie Rzym „nie ma tajemnic”. Przeszłość w każdym razie dostarcza nam dowody na okoliczność, że pod poważnym rzymskim nieboskłonem i niemal, że pod jego opieką, działy się w Rzymie rzeczy o tak głębokim znaczeniu, że trudno byłoby znaleźć podobne w historii innych miast. Im większa i bogatsza jest historia miasta, tym głębsze i bardziej niesamowite są jego tajemnice, towarzyszące jego rozwojowi, a często o nim decy-

jej udanie się do słynnego modelarza Bassiano, mieszkającego wówczas przy Via dei Serpenti, aby wykonał odlew gipsowy jej ramion.

Dokument ten mówi dalej, że jego autor, siedząc pewnego dnia w pracowni Bassiano podziwiał Constanze w gipsie, gdy pewnej chwili wszedł kanonik zakonny ze zgromadzenia św. Piotra, Kanonik ów, przyglądając się liniom odlewu prawej dłoni zarozumiałej księżniczki wykrzyknął nagle:

— Te piękne ręce, jeżeli posiada je żyjący, są w niebezpieczeństwie. Pewnego dnia może się okazać potrzeba odcięcia ich!

Autor dokumentu, wiedzząc czyją kopią jest piękny model, roześmiał się.

Kilka lat po tym zdarzeniu ukazał się na prawej dłoni pięknej księżniczki wrzód. Księżniczka Constanza, poleciła usunąć lekarzom

skazę. Pozostała po nim tylko mała plama. Ale i ta plama nie dawała jej spokoju. Podała się więc dalszym zabiegom, ale plama nie zniknęła, a przeciwnie — stawała się coraz większa. Nieustannie operacje, którym poddawana była dłoń zmarłownej księżniczki wywoływały wręcz chorobę raka. Skutek był ten, że lekarze rzymscy, chcąc ratować życie próżnej księżniczki, zmuszeni byli amputować jej rękę. Widocznie jednak inne było przeznaczenie księżniczki, bowiem w kilka dni po amputacji Constanza zmarła.

W pewnym zapisku z dnia 10 marca 1598 r. znajduje się uwaga, że poprzedniego poniedziałku, w dniu św. Tomasza z Akwinu arcybiskup diecezji Spalato w otoczeniu 31 kardynałów śpiewał Mszę św. w kościele Della Minerva. Kardynał Farnese często powtarzał swe przekonanie, że gdy liczba obecnych wynosi 31, to

jeden z nich w tych dniach umiera. Do zapisku tego w kilka dni później dodano następujące słowa: „zmarł kardynał Carradero, lekarz przyboczny Papieża.

Inna, bardziej niesamowita historia i o głębszym moralnym znaczeniu zanotowana została w r. 1595. Na rozkaz gubernatora Rzymu stracono pewnego ranka 30 ludzi. Jeden ze skazanych, zanim wstąpił na szafot, poprosił jednego z gapiów, których przy tego rodzaju egzekucjach nigdy nie brakowało — o jałmużnę. Jałmużnę tę skazany polecił oddać gubernatorowi, który kazał go stracić. Wraz z datkiem tym jednak urzędnik miał wręczyć gubernatorowi wszelkie dokumenty i pokwitowania, które by przekazanej jałmużnie nadały charakter i moc prawną. Przekazanie jałmużny miało nastąpić pewnego z góry określonego dnia. Gubernator Rzymu otrzymawszy datowiznę roześmiał się, ale i... tego dnia umarł.

Wiele jeszcze podobnych dokumentów mówi o tajemnicach Rzymu, wywołuje nam się jednak, że już tych kilka odkrywa wieko przebogatego w legendy i prawdziwe zdarzenia skarba tajemnic wiecznego miasta.

### Dymisja Mikołajczyka



Agencja PAP donosi, że wicepremier Stanisław Mikołajczyk, zgłosił swoją dymisję na ręce premiera Rządu Jedności Narodowej — Osóbki-Morawskiego

### Z sali sejmowej

## Wystąpienie katolików

„Kurier Wielkopolski” pisze: Z kół zbliżonych do czynników kościelnych dowiadujemy się, że obecnie toczą się rozmowy między przedstawicielami obozu rządowego i przedstawicielami episkopatu. Mają one na celu znalezienie modus vivendi w stosunkach między Państwem i Kościołem w Polsce.

Zarówno przedstawiciele obozu rządowego jak i przedstawiciele episkopatu wyrażają pragnienie jak najszybszego osiągnięcia porozumienia. Kola zbliżone do czynników kościelnych podkreślają, że dążeniem Kościoła w Polsce jest przychylenie się do stabilizacji stosunków, których podstawą winny być: ład i praworządność. Parlamentarni przedstawiciele grupy niezależnych katolików (trzech posłów) stawiają sobie za cel jako najszybsze współdziałanie w przyszłym Sejmie w rozwiązywaniu przede wszystkim tych problemów, które dotyczą oświaty, kultury, wychowania młodzieży i opieki społecznej.

Na pytanie, czy jest przewidziana jakaś współpraca między grupą niezależnych katolików, a Stronnictwem Pracy, rzecznik grupy katolickiej oświadczył, że odpowiedź na to pytanie przysiębie dopiero praktyka parlamentarna. Do tej pory żadna inicjatywa w tym względzie nie została wysunięta.

Wiadomość ta została podana przez „Kurier Wielkopolski” we wtorek, a więc przed otwarciem sesji sejmowej. Tymczasem przebieg pierwszego dnia posiedzenia Sejmu Ustawodawczego dostarczył nam materiału, na podstawie którego już dziś można upewnić się o stanowisku Stronnictwa Pracy na terenie parlamentarnym w sprawach kościoła i zasad religijno-kościelnych. Gdy poseł chrześcijańsko-społeczny Klubu Bleńkowski w dyskusji nad ustawą o wyborze Prezydenta zgłosił wniosek przyjęcia tekstu ślubowania z konstytucji marcowej, jako odpowiadającego tradycji i duchowi narodu polskiego — wtedy posłowie Stronnictwa Pracy poparli ten wniosek w całej rozciągłości. Przy tym prezes klubu poselskiego Stronnictwa Pracy mec. Domiński bardzo silnie podkreślił wolę Str. P. obrony zasad katolickich w życiu współczesnej Polski. Historia narodu polskiego jest nierozdzielnie związana z kościołem. Narod polski przeżywał chwile swojego upadku i triumfu z kościołem, który był nie tylko moralną podporą, ale twórczą siłą państwową — mówił mec. Domiński.

Tak więc już na pierwszej sesji sejmowej zawiązały się nici współdziałania między klubem poselskim SP i postami chrześcijańsko-społecznymi, nici współpracy faktycznej, choć nie określonej żadnym pisany układem opierającej się przede wszystkim na uczciwym i konsekwentnym skontowaniu założeń ideowych.

# Proces - który był sensacją Paryża

## Członek sztabu generalnego francuskiego ruchu oporu agentem gestapo? — Na sali sądowej jedni świadkowie zeznają, że Hardy był bohaterem, inni uważają go za zdrajcę

W Paryżu — w tym samym dniu, w którym nowy premier rządu francuskiego Remadier przedstawił się Izbie Deputowanych i wygłosił na posiedzeniu krótkie exposé o polityce rządu, przed sądem Sekwany rozpoczął się wielki proces polityczny. Zelektryzował on cały Paryż. Zagadnienia aprowizacyjne i polityczne zeszły na dalszy plan, a kół towarzyskie i uljca paryska ekscytowały się przez kilka dni z rzędu nowymi szczegółami tego wydarzenia.

Bohaterem był René Hardy i chociaż przewód został już zamknięty i przysięgli uniewinnili oskarżonego to jednak René nie przestaje być nadal tematem ożywionych sporów. Zdrajca czy bohater — oto pytanie, na które różni znajomi i bliscy Hardy'ego dali sprzeczne odpowiedzi.

W Paryżu — w tym samym dniu, w którym nowy premier rządu francuskiego Remadier przedstawił się Izbie Deputowanych i wygłosił na posiedzeniu krótkie exposé o polityce rządu, przed sądem Sekwany rozpoczął się wielki proces polityczny. Zelektryzował on cały Paryż. Zagadnienia aprowizacyjne i polityczne zeszły na dalszy plan, a kół towarzyskie i uljca paryska ekscytowały się przez kilka dni z rzędu nowymi szczegółami tego wydarzenia.

Bohaterem był René Hardy i chociaż przewód został już zamknięty i przysięgli uniewinnili oskarżonego to jednak René nie przestaje być nadal tematem ożywionych sporów. Zdrajca czy bohater — oto pytanie, na które różni znajomi i bliscy Hardy'ego dali sprzeczne odpowiedzi.

szczegółach wykonany. Któż śmie twierdzić, że Hardy był zdrajcą, jeśli nie zdradził „zielonego planu”.

Alle przyszedł czerwcowy wieczór 1943 r. Prokurator twierdzi, że w wieczór ten zgasła gwiazda sławy i bohaterstwa Hardy'ego.

Posłuchajmy więc, co mówi inny świadek Cressol, o tym tajemniczym okresie. Zapozna on nas pokrótce z okolicznościami, które zmusiły oskarżonego do służby w gestapo.

Historia rozpoczęła się na dworcu w Lyonie. René Hardy czekał wtedy na pociąg do Paryża. Podeszedł on do świadka i powiedział: „W pociągu należał do tych, którzy w tragicznych dla Francji dniach



Na lewo: René Hardy omawia akt oskarżenia ze swoimi obrońcami. Na prawo: Pani Delestraz, występująca jako świadek dowodowy, została oskarżona przez adw. M. Garcon o pracę dla Niemców

Cóż miał postanowić Sąd w świetle sprzecznych zeznań świadków. Prokurator w przemówieniu końcowym zażądał kary śmierci, ale zaznaczył też, że jeżeli przysięgli mają jakieś wątpliwości, wtedy niech wydadzą wyrok uniewinniający. Przysięgli widocznie mieli wątpliwości i uwolnili od winy oskarżonego. René Hardy ze spokojem, jak nie opuszczał go przez cały czas rozprawy, wyszedł z sali sądowej wśród objawów serdeczności swoich przyjaciół i kolegów.

Spójrzmy w dzieje tego człowieka, którego dobra i zła sława tak żywo poruszały opinię francuską. Jakie było tło i jakie były koleje wypad-

1940 r. odpowiedzieli wrogowi — nie, a mogli odpowiedzieć — tak. René Hardy w tych pamiętnych dniach wstępuje do ruchu oporu, przyjmując pseudonim Didot. Jego zmysł organizacyjny, szalona odwaga, poparte wyszkoleniem wojskowym (Hardy ukończył szkołę oficerską) decydują o szybkim awansie we francuskim ruchu oporu.

Najpiękniejsza karta jego historii zaczęła się w 1941 roku. Wtedy organizuje Hardy grupę dywersyjną „Restitance Per”, której jest doskonałym kierownikiem — duszą tego oddziału. Z zuchwałością godną podziwu organizuje on sabotaż transportu nieprzyjacielskiego i szcześliwie wymyka się aresztowaniam niemieckim. Dostarcza aliantom i wiadomości potrzebnych wiadomości. Pisarz mógłby — patrząc w ten okres życia Hardy'ego — napisać najciekawszą i najbardziej pasjonującą książkę. René Hardy dostaje się wreszcie do sztabu francuskiego ruchu oporu. Bierze udział w pracach scalemiowych ruchu podziemnego, a w końcu jest współpracownikiem „zielonego planu”. Czy wiecie, jaki to plan?

Pułkownik czeka chwilę. Wszyscy zebrani na sali stężeli w oczekiwaniu.

„Zielony plan” — mówi dalej pułkownik, to największy tytuł do sławy René Hardy'ego. Był to plan inwazji aliantów na Europę, w którym szereg słów opracowane były zadania Francji. Plan ten został w

Obecny agent gestapo. Jeżeli zostanie aresztowany, to niech pan powie w sztabie, komu to zawdzięczam.

I tak się stało — zeznaje Cressol W pociągu aresztowano Hardy'ego i Cressola, który był agentem wywiadu angielskiego.

W tym momencie René Hardy, który ze spokojem śledził zeznania, wstaje i przerywa: „Nigdy nie byłem aresztowany w pociągu, bo wyskoczyłem z niego, sprzedając zamiar agenta gestapo”.

Komu więc wierzyć?

„Tak, to było bardzo obciążające zeznanie” — napisała na drugi dzień paryska „L'Humanité”.

Alle nie najwięcej — mówi prokurator. Najbardziej obciążające zeznanie złożyła pani Delestraz. Pani Delestraz była agentem podwójnym, pracowała w gestapo, będąc członkiem ruchu oporu. Podwójne oblicze — rola wstrętna — stwierdziła ona sama. Jakaż wartość mogą mieć jej zeznania, gdy mówi: „Pamiętnego dnia 21 czerwca a więc w dwa tygodnie po aresztowaniu Hardy'ego w pociągu i wypuszczeniu go przez gestapo, już jako swojego agenta, spotkałam go w siedzibie policji niemieckiej między godz. 11,45 a 12,30. Tam zaczęła się „zbrodnia Hardy'ego” bo właśnie wtedy zawiadomili on gestapo o zebraniu sztabu CRN, na którym był obecny przedstawiciel generalny gen. de Gaulle na Francję gen. Moulin. Zebranie sztabu miało odbyć się u pewnego lekarza francu-

(Ciąg dalszy na str. następnej)



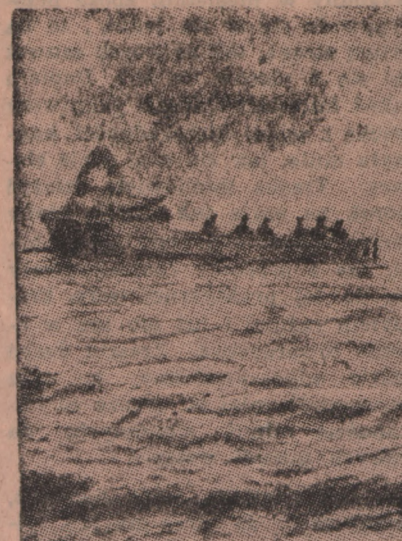
Pomnik Marka Aureliusza w Rzymie

dające. Od czasu do czasu tajemnice te otrzymują światło dnia, działając jak wulkan, który mleczal przez długie lata. Tajemnice te stają się tajemnicą wszystkich we właściwy dla siebie sposób, stają się dokumentami tajemnic, których przecież tak wiele było we wszystkich sferach ludności Rzymu.

Jeden z nacownych świadków opowiedział w pewnym dokumencie z roku 1618 następujące ciekawe zdarzenie:

Siostra księcia Poli, Lotario Conti — księżna signora Constanza de Cupis uchodziła w opinii powszechnej za jedną z najpiękniejszych kobiet Rzymu. Posiadając wszystkie wdzięki pięknej niewiasty, nie była ona jednak pozbawiona najbrzydszej chyba wady ludzkiej — zarozumiałości i pychy. Te cechy charakteru nakazały

### Torpedowiec przeciwko przestępcy



Dla ujęcia przestępcy angielskiego, Artura Andersona, który zbiegł z więzienia w Parhurst (wyspa Wight), trzeba było użyć torpedowca. Anderson wypłynął na morze na skradzionej łodzi, w nadziei dostania się na kontynent. Położenie łodzi wysledził samolot, po czym wysłano torpedowiec „Mynas”. Anderson ujęty został w 17 godzin po zatopieniu jego łodzi. Na zdjęciu: sfotografowany z „Mynas” moment dramatycznego ujęcia przestępcy. Przyczepił się on do kotwicy, od której trzeba go było oderwać, aby wciągnąć go na łódź ratowniczą



Dla ujęcia przestępcy angielskiego, Artura Andersona, który zbiegł z więzienia w Parhurst (wyspa Wight), trzeba było użyć torpedowca. Anderson wypłynął na morze na skradzionej łodzi, w nadziei dostania się na kontynent. Położenie łodzi wysledził samolot, po czym wysłano torpedowiec „Mynas”. Anderson ujęty został w 17 godzin po zatopieniu jego łodzi. Na zdjęciu: sfotografowany z „Mynas” moment dramatycznego ujęcia przestępcy. Przyczepił się on do kotwicy, od której trzeba go było oderwać, aby wciągnąć go na łódź ratowniczą

Młoty felieton

# Hitler żyje!

Tak się złożyło w moim monotonnym życiu, że znalazłam się w niebardzo podłym mieście Będzinie, gdzie stałam w hotelu. Powierzchność moja musiała widocznie wzbudzić zaufanie, gdyż szepnięto mi na ucho w największym sekrecie, że w następnym pokoju restauracyjnym siedzi... Hitler z jakąś kobietą. Byłam oczywiście bardzo ciekawa go zobaczyć, to też przeszłam do wskazanego mi pokoju i już z daleka przeżywałam wzrokiem postać, siedzącą u stolika przy drzwiach. To on! Ta kokieterijna grzywa! Ten nos, ta szcieteczka pod nosem! Tylko cera jakoś bardzo pożyłkła jak pergamin i obłożona plastrami, oczy mocno podsiadnięte. Nie dziwnego, wszakże to po zamachu... Upiornego wyglądu dodawał mu czarny kitel malarzki szalenie zapięty pod szyję. A może to strój lucyfera? Nie bardzo jest wierny swej Ewie Braun, skoro siedzi z inną. Uprzedzali mnie, że ładna, a ja tego nie widzę... Ot Niemiec. Oboje jedli mizerną mizerię...

O zupełnym braku zmysłu dziennikarskiego u mnie, mimo pętania się po redakcji, świadczą fakt, że przez chwilę nie pomyślałam o tym, żeby wielką podzielić się z moją redakcją. Że to było by dla niej sensacją niezłą, przypomniał mi dopiero człowiek, któremu — oczywiście również w największym sekrecie — powtórzyłam wiadomość o Hitlerze. Okazało się, że on właśnie był dziennikarzem i to rasowym. Zawołał zachwycony:

— To cudownie! To sensacja! Zaraz zrobię z nim wywiad — i już wymachuje wiecznym piórem i noteselem.

Staram się go powstrzymać od zamiaru przypominając mu, że trzeba uszanować sekret... On jednak mnie nie słucha i już zamknął za sobą drzwi, prowadzące do tamtego pokoju. Namyślałam się chwilę.

— No to i ja — myślę i przypominam sobie, że mi obiecano kiedyś grubszą wierszówkę za sensację. Okazja, której nigdy nie dało mi się wykorystać... Idę więc za nim, lecz stolik już był pusty. Hitler widząc, że został zdekonspirowany, złożył się tak szybko, że dziennikarz biegnący za nim na trochę niepewnych nogach, nie mógł go dogonić. Ograniczył się więc do tego, że o swym spotkaniu powiadomił MO i UB.

W ten dopiero przypomniał mi, że żyjemy w demokratycznej Polsce i nie po zamachu na Hitlera, a już po wojnie, że bliźni i sine oczy to pewnie po „ciałopaleniu“ a ta kobieta, to jego Ewa Braun. Teraz dopiero zdałam sobie sprawę z tego, jaka to sensacja, że widziałam Hitlera, gdyż ogłoszono go przecież za nieżywego. A tu okazuje się, że żyje i to w dodatku w Polsce i gdzie?

W mieście, w którym najwięcej wymordował Żydów! I się nie boi, tylko tak jawnie zasiada do stołu z swą ukochaną!

Trzeba więc zrobić z tego sensację. Będzie to jakby mój „pierwszy krok“ dziennikarski. Od czego tu zacząć? Od nazwy hotelu — i numeru pokoju? Muszę tam wrócić, by stwierdzić, bo nie zwracałam na te wszystkie szczegóły uwagi. A tu trzeba pisać jak najwięcej. Bo w tym wypadku zupełnie nie znajduje zastosowanie dodatek „Wiem, że kobieta, ale na litosć boską nie skrącajcie, bo potrzebne mi są pieniądze“... bo taką sensację można, a nawet trzeba wydmuchać jak najwięcej. Za to jednak zaopatruję wiadomość w takie wstępne dopiski, dla wiadomości Naczelnego:

Sensacyjna wiadomość!!! Specjalna dla mnie wierszówka!!! Postawił w drukarni specjalnego człowieka, który będzie uważał, by druga miejscowa gazeta swoim zwyczajem nie oderwała od nas tej sensacji, zaopatrując ją następnie w uwagę:

## Proces - który był sensacją Paryża

(Ciąg dalszy ze str. poprzedniej)

skiego. Gdy zeszli się wszyscy sztabowcy, wpadło gestapo, nałożyło im kajdanki, kazało odwrócić się do ściany i... usłyszeli oni naraz jakiś zgiełk i strzelanie. Pani Delestraz twierdzi, że Hardy, który jako członek sztabu brał udział w zebraniu, zdjął fałszywe kajdanki i uciekł. Pod gradem kul gestapo. Ale to była maskarada.

Również służąca doktora twierdzi, że zachowanie policji niemieckiej było podejrzane. Ucieczka była z gestapo umówiona.

René Hardy przypomina, że przecież był ranny. Prokurator na to, że ranę taką dla odwrócenia podejrzeń mógł sobie zadać sam oskarżony.

A więc René Hardy był zdrajcą, René wydał pełnomocnika de Gaulle'a i cały sztab CRN, a później...

Później udał się do Algieru gdzie po małej rehabilitacji przyjęty został w randze pułkownika do ministerstwa repatriacji i uchodźców. Prokurator dla stwierdzenia pełnej jego winy odczytuje dokumenty. Tajny raport gestapo marsylskiego tzw. „raport Flora“ odnaleziony niedawno, w którym nazwisko Hardy'ego figuruje na liście agentów wywiadu niemieckiego.

Hardy milczy i spokojny, wszystkim zaprzecza. „Zeznania pani Delestraz — twierdzi on, same sobie przeczą. Dla przykładu: Wtedy, gdy świadek Delestraz twierdzi, że Hardy między godziną 11.45 a 12.30 był w gestapo, inny świadek, młody porucznik twierdzi, że w tym właśnie czasie jadł Hardy z nim śniadanie w kawiarni na ulicy, na której miało odbyć się zebranie szta-

(„obsługa wiesana“) i nie ściągnęła jej tak bez żenady, jak to czyniła niejednokrotnie zwykła.

Chcę telefonować, ale nie znam numeru telefonu naszej redakcji. Jest uwidoczniiony na gazecie. Biegne więc do kiosku dworcowego po nią. Nie ma jej tam, jak nie ma jej w innych kioskach dworcowych, gdyż wszechpotężny monopol czytelnikowski nas bojkotuje... Martwię się tym, co tu zrobić, kiedy budza mnie, że czas wstawać i iść do redakcji.

Nie udał się mój pierwszy krok dziennikarski. Nic z sensacji i z grubszej wierszówki. Przeklinam Hitlera i tego, że „przyszedł mi na sen“ i to akurat w rocznicę Machtergreifung...

dryg

## Stalin nie przyjął odznaczenia francuskiego

WARSZAWA (PAP). Generalissimus Stalin odmówił przyjęcia nadanego mu najwyższego odznaczenia francuskiego. Stalin dał wyraz swemu wzruszeniu z powodu wyróżnienia, lecz według tradycji Lenina, premierowi ZSRR i członkowi rządu nie wolno przyjmować odznaczeń obcych państw

bu. Dlaczego pan Delestraz mając do dyspozycji kilka godzin i kontakty ze sztabem, nie uprzedziła wszystkich uczestników mającego odbyć się zebrania o niebezpieczeństwie i dlaczego dwóch młodych pułkowników, zawiadomionych przez panią Delestraz nie uprzedziła innych. Sprawa więc gmatwa się coraz bardziej. Podejrzenia kierują się również na innych.

Oto krótka historia człowieka, który stał się sensacją Paryża. Proces ten przypomina pod wieloma względami słynny proces, który w swoim czasie wstrząsnął opinią Francji i podzielił Francuzów na dwa wrogie obozy: na tych, którzy twierdzili, że winien i na tych, że niewinny.

Był w historii konspiracji rosyjskiej w czasach carskich działacz konspiracyjny Azeff. Historia tego człowieka ma bogatą literaturę publicystyczną. Azeff, to jeden z czołowych kierowników konspiracji i jednocześnie najlepszy agent carskiej Ochrony. Misyfikacja Azeffa nie ma sobie równych i trwała nie miesiąc, ani nie rok, ale lat kilka. Czyżby René Hardy był Azeffem w wydaniu francuskim?

Któż z nas może zdobyć się na trafną odpowiedź, znając zaledwie fragmenty procesu. Na pewno nie jeden z przysięgłych też nie mógł znaleźć odpowiedzi we własnym sumieniu na tragiczne pytanie: bohater, czy zdrajca. Pytanie tragiczne, bo odpowiedź na nie decydowała o życiu lub śmierci. Odpowiedź zachował Hardy'emu życie, lecz wieczór 8 czerwca i dzień 21 czerwca kryją wielką tajemnicę. Zapewne nigdy niewyjaśniona.

## KRONIKA KRAJOWA

Wrocław

### Wycieczka dziennikarzy zagranicznych na Dolnym Śląsku

WROCLAW (PAP). Na Dolnym Śląsku bawiła wycieczka 9 dziennikarzy: amerykańskich, angielskich, czeskich i duńskich. Goście zwiedzili we Wrocławiu Państwo Fabrykę Wagonów, po czym udali się do Wałbrzycha. Tutaj zapoznali się ze stanem i rozwojem polskiego przemysłu na Dolnym Śląsku. W drodze powrotnej do Warszawy dziennikarze zagranicz-

ni przyjęci zostali we Wrocławiu przez wojewodę Piaskowskiego, który udzielił im szczegółowych wyjaśnień o stanie repolonizacji, odbudowie przemysłu i miast Dolnego Śląska. Na zakończenie swego pobytu we Wrocławiu wycieczka zwiedziła zabytki kulturalno-historyczne miasta oraz uniwersytet, politechnikę i instytut śląski.

Lublin

### Dowódca bandy „Szatana“ ujęty

LUBLIN (PAP). W Belżcach ujęty został dowódca bandy NSZ „Szatan“, którego nazwisko brzmi Kazimierz Woźniak, w chwili niszczenia przewodów telefonicznych przy budynku poczty i telegrafu w Belżcach. Woźniak jest dezertorem z W. P. z 44 r. Od chwili ucieczki z wojska zorganizował on bandę, na czele której dokonał ponad 70 napadów i morderstw. Te-

renem działalności bandy Szatana był powiat lubelski, puławski, kraśnicki i lubartowski. Działem bandy „Szatana“ są liczne morderstwa na Ormowcach, milicjantach, funkcjonariuszach UB oraz działaczach demokratycznych.

„Szatan“ wraz z członkami swojej bandy stanął przed Sądem Doraźnym w Lublinie.

Bydgoszcz

### Rada Naukowa PINGW ustaliła plan trzyletni

BYDGOSZCZ (WJ). W dniu 3 i 4 lutego br. obradowała w Bydgoszczy Rada Naukowa PINGW w Puławach, przy współudziale profesorów uniwersytetów w Poznaniu, Wrocławiu, Lublinie, Krakowie i SGGW w Warszawie, w obecności przedstawicieli Min. Roln. i Ref. Roln. i CUP pod przewodnictwem dyr. nac. prof. dr. L. Kaznowskiego. W obszernych referatach sprawozdawczych przedstawiony został dorobek naukowy i gospodarczy, osiągnięty w ub. roku oraz plan działalności na najbliższe trzecie-

rolniczych oraz do zainteresowania ludności w dziedzinie przemysłu o materialne poparcie tych usiłowań.

W zakresie spraw interesujących specjalnie Wielkie Pomorze, postanowiono wzmocnić działalność Wydziału Ekonomiki Rolnej w Warszawie przez utworzenie w jednym z miast Wielkiego Pomorza placówki badań ekonomiczno-rolniczych.

### Nagrody Polskiego Radia

ŁÓDŹ (W). Liczba posiadaczy radioodbiorników w niedługim czasie przekroczy 500.000. Podobnie jeśli chodzi o głosniki, wkrótce osiągnięta będzie liczba 100.000.

W związku z tym Polskie Radio postanowiło nagrodzić właściciela 500.000 zarejestrowanego aparatu, oraz abonenta nr 499.999 i 500.001. Abonent półmilionowy otrzyma odbiornik szwedzki typu „Aga“. Pozostałym przypadkiem w udziale aparat radiowy, oraz kwit na zakup książek. Abonent nr 100.000 zostanie również nagrodzony aparatem „Aga“, podczas gdy jego konkurent nr 99.999 i 100.001 otrzymają kwit na zakup sprzętu rolniczego oraz radioodbiornik.

Obrazki z Powstania Warszawskiego

## Po zboże dla wojska

W czasie Powstania Warszawskiego mieszkańcy stolicy odczuwali najbardziej dotkliwie brak chleba, poza brakiem jarzyn, które oczywiście nie mogły być dowożone do miasta, otoczonego przez wroga. Z zapasów mąki, które tu i ówdzie odnaleziono, wypiekano chleb przede wszystkim dla żołnierzy powstańczych. Bochenki chleba, niesione dla wojska, wywoływały zrozumiałą oskórę u biednych cywilów. Byli nieliczni szczęśliwcy, posiadający po kilka niereż wórków mąki — co się ujawniło dopiero po kapitulacji i nakazie opuszczenia Warszawy, gdy ludzie rozdawali to, czego nie mogli z sobą zabrać. Żywiłymi się więc przeważnie kaszą albo nieodgadnionej zawartości zupą, po której trzeba było chodzić krętymi drogami do kuchni „komitutowych“.

Ale oto zaświtała nadzieja zdobycia zboża. W pierwszych dniach września — czyli w drugim mie-

siącu powstania — „komendant“ domu, w którym z konieczności mieszkałem (Marszałkowska między Hożą a Wspólną), werbował ochotników, którzyby chcieli wziąć udział w wyprawie po zboże dla wojska. Warunki były kuszące: każdy otrzyma połowę tego, co przyniesie.

W piękny słoneczny dzień o wyznaczonej godzinie zebrało się nas kilkunastu takich ochotników, w tym jedna młoda dziewczyna, istota nader wątła, na oko istne chuchro, ale, jak się potem okazało, niezwykle dzielna i wytrzymała. Odprawa nastąpiła w lokalu b. teatryku na Hożej, mniej więcej wprost wylotu ulicy Ks. Skorupki. Wyruszyliśmy stamtąd pod przewodnictwem sierżanta, który miał dla wszystkich przepustkę przez tunel, zaczynający się tuż za Al. Jerozolimskimi i wychodzący na ul. Widok — bez przepustki wojskowej nikt przez ten tunel nie mógł przejechać. Do tunelu wiodł

przekop przez całą szerokość Al. Jerozolimskich. Idąc tym przekopem, trzeba było się schylać, ażeby głowa nie wystawała ponad wał z wórków z piaskiem, bo Niemcy usadowieni w Banku Gospodarstwa Krajowego mogli przystać kulka.

W tunelu było prawie zupełnie ciemno, gdzieś tam tylko niebieskie niki światła, na każdym kroku pełno zakrętów, często wiało się na ścianę, prócz tego od czasu do czasu jakieś rury i to jednocześnie na wysokości kolan i ramion. Najbardziej mi chodziło o kapelusz, który niedawno zdobyłem i co do którego uroliłem sobie, że jest moją maskotką. A tu górne rury koniecznie mi go chciały strącić. Brnęliśmy więc przez tunel po omacku, wykonując skomplikowane ewolucje wśród rur, za jedynym pewnym znakiem orientacyjnym mając głos kroczącego gdzieś daleko na przodzie sierżanta, który widocznie doskonale znał tę paskudną drogę.

Nareszcie tunel się skończył, sierżant policzył, czy są wszyscy — i jechał dalej. Szliśmy prędko. Ul. Widok. Zgoda, potem Złota szko-

się gładko. Za Sosnową skręciliśmy w jakieś podwórko, potem brnęliśmy przez grzyby na Siennej przed kilku dniami całkowicie zburzonej wielkimi pociskami, nieraz szliśmy po ruinach domów prawie na wysokości pierwszego piętra, na Żelaznej i Towarowej przechodziliśmy tunelami, ale już nie tak długimi i tak uciążliwymi jak ten pierwszy. Po godzinie takiej urozmaiconej wędrówki byliśmy na miejscu, przy mylnie na Prostej. Ludzi tam było dużo, każdy z workiem. Porządek, jak to u nas, ale że dzień był śliczny i ciepły, czekaliśmy cierpliwie ze dwie godziny swojej kolejki, żeby się dostać do magazynu.

Zboże — pszenicę — sypali nam w worki, bez wagi. Każdy musiał mówić, czy ma dosyć, czy czuje się na siłach udźwignąć to, co mu na żądanie nasypią. Sypiaczy spojrzeli na mnie z politowaniem, kiedy powiedziałem, że mam dosyć: ledwo zaczął sypać. Ale ja myślałem o tym tunelu... Jeden z naszej paczki, męczynna barczysty, kazał sobie dać przeszło pół worka. Dziewczyna, która szła z nami, wzięła też sporą porcję i zapewniała z uśmiechem, że poradzi.

Przeszliśmy jakoś szczęśliwie ze zbożem przez plot i ruszyliśmy w drogę powrotną. Worek z pszenicą nietyle mi ciążył, ile był niewygodny w niesieniu, zboże przyspywało się to na jedną, to na drugą stronę, tak że worek zsuwał mi się z pleców na bok. Dopiero jakaś miłosierna dusza, pokpiwszy trochę z mojej niezradności, nauczyła mnie, jak się nosi takie ciężary. Trzeba mianowicie założyć worek na szyję jak szalik, ażeby równe połowy zwieszały się na boki, ale z przodu. Zastosowawszy się do tej praktycznej rady, kroczyłem różnie i już nie tak w ogonie towarzysystwa. Zresztą dosyć często odpooczywałem, bo nasz przewodnik miał po drodze co kilkanaście minut znajomych, do których musiał wstąpić.

— Odpocznijcie sobie państwo, mamy czas. Ja zaraz przyjdę, tylko załatwię tu jeden interes. — Po każdym takim „interesie“ wracał w coraz lepszym humorze, ale trzymał się równo. Na pierwszym popasie udało nam się dostać chleba — smakował jak najlepsza ciasto! — i papierosów.

— Tu ludzie żyją, co! Nie tak



## 500-tysięczny radioodbiornik

W tych dniach osiągnęło Polskie Radio niebywały sukces. Zarejestrowano bowiem 500-tysięcznego radiobonobę, posiadającego aparat lampowy i 100-tysięcznego radio węzłowca, korzystającego z głośnika domowego. Sukces ten osiągnięty został w wyjątkowo trudnych warunkach. W chwili wyzwolenia nie mieliśmy właściwie ani jednego radioodbiornika, które za brał i wywiózł okupant. Spośród istniejących przed wojną szeregu doskonałych fabryk aparatów radiowych nie pozostała ani jedna. Nie można więc było myśleć o wznowieniu własnej produkcji.

Osiągnięta obecnie cyfra pół miliona zarejestrowanych odbiorników, które prawie wszystkie pochodzą z rezerwy pomiarowych, stanowić będzie jednak już ostateczną granicę rozwoju polskiej radiofonii, jeżeli nie będzie rozpoczęta w kraju produkcja nowych aparatów.

Głównym ośrodkiem produkcyjnym polskiego przemysłu radiotechnicznego stał się Dzierżonów na Dolnym Śląsku. Znajdują się tam dwie fabryki radiotechniczne: jedna — odbiorników, druga — lamp radiowych. Fabryka odbiorników pracowała dotychczas nad przeróbką niemieckich odbiorników radiowych, a obecnie trwa tam montaż 4 tys. odbiorników z części poramantowych. W wyniku pertraktacji ze szwedzką firmą radiotechniczną „Aga”, od kwietnia 1947 r. fabryka w Dzierżonowie przystąpi do montażu około 25 tys. superheterodyn z części nabytych w Szwecji. Równocześnie ma zostać uruchomiona własna produkcja wszystkich części i podzespołów do odbiorników radiowych tak, iż w końcu roku powinniśmy przystąpić do produkcji radioodbiorników wykonanych całkowicie w kraju.

W drugiej fabryce, znajdującej się w Dzierżonowie, a wyrabiającej lampy radiowe, produkuje się na razie lampy prostownicze i głośnikowe metodą laboratoryjną. Planowane na rok bieżący inwestycje, m. in. zakup całkowitego urządzenia fabrycznego, umożliwi fabryce przejście na masową produkcję serijną lamp prostowniczych.

Dla celów szkoleniowych zorganizowanych zostało szereg kursów oraz gimnazjum radiotechniczne, mieszczące się również w Dzierżonowie. Do gimnazjum uczęszcza około 100 uczniów. Poza tym uruchomiono tam placówkę naukowo-badawczą w postaci laboratorium konstrukcyjnego.

Ogółem Zjednoczenie Przemysłu Radiotechnicznego zarządza 8 czynnymi wytwórniami, które zatrudniają ponad 1400 pracowników. Cztery wytwórnie znajdują się na Ziemiach Odzyskanych, we wspomnianym już Dzierżonowie, Bielowie oraz Dusznikach i zatrudniają około 70% wszystkich zatrudnionych w przemyśle radiotechnicznym.

Możliwości produkcyjne naszego przemysłu radiotechnicznego, są narazie zbyt szczupłe, aby mogły sprostać potrzebom kraju. Jeszcze na długo produkcja tych fabryk nie będzie w stanie pokryć strat wojennych. Dlatego dużą wagę należy przywiązywać do starań o otrzymanie od Niemiec w ramach odszkodowań wojennych pewnej ilości radioodbiorników wzamian za zfabrykowane nam w czasie okupacji aparaty. W okresie odbywających się konferencji, opracowywanych traktat pokojowy z Niemcami, sprawa ta nabiera szczególnej aktualności.

## 900 mil. ton węgla czeka na wydobycie

Na Zielonym Śląsku powstają dwie kopalnie „Ziemowit” i „Wesoła”, które gospodarce polskiej dostarczą wkrótce wiele cennych dewiz.

O węgla i jego znaczeniu dla życia gospodarczego naszego państwa pisze prasa polska dostatecznie często, najzupełniej zresztą słusznie. Tak się bowiem złożyło, że po wojnie stał się jedynym nieomal krajem na świecie, który może sobie

o tym, że nie ma czym palić, że gdzieś tam palą meblami, że na Śląsku nawet koksowniom zabrakło węgla), przeto na drugą konferencję prasową przemysłu węglowego wybraliśmy się z mocnym postanowieniem wypenetrowania za wsze-

Poprawę sytuacji na odcinku węglowym mają zamiar osiągnąć kierownicy naszego przemysłu węglowego w pierwszym rzędzie drogą wprowadzenia oszczędności w zużyciu węgla (oszczędzać oczywiście będą tylko ci, którzy dziś zużywają węgla za wiele), dalej drogą zatrudnienia kilkudziesięciu tysięcy nowych pracowników, wreszcie poprzez budowę nowych kopalń.

Zacznijmy od tych ostatnich. Słyszeliśmy już o tym, że Narodowy Plan Gospodarczy przewiduje budowę trzech nowych kopalń, z których dwie, „Ziemowit” i „Wesoła”, położone są na tzw. Zielonym Śląsku, trzecia natomiast, „Gigant”, leży na Ziemiach Odzyskanych.

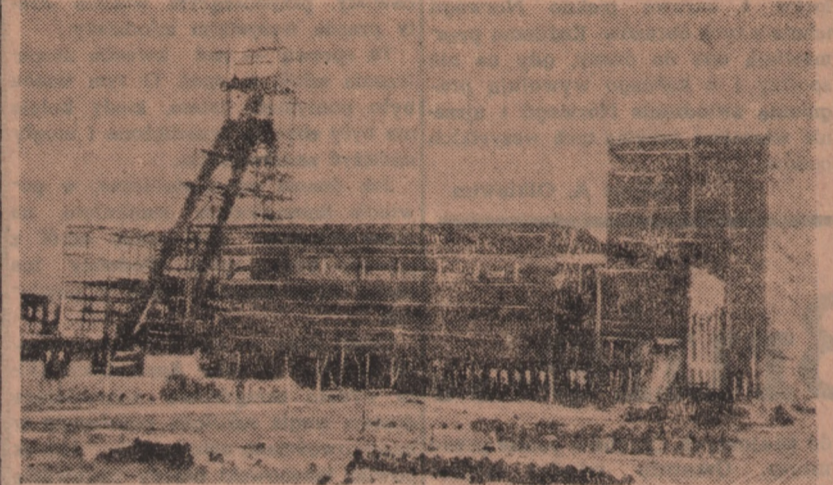
Budowę „Ziemowita” i „Wesołej” rozpoczęli jeszcze Niemcy w roku 1942. Produkcję tych kopalń, które położone były na uboczu, zdążyła zająć centralna i dlatego mniej były narażone na niebezpieczeństwo nalotów, przeznaczali Niemcy dla zakładów chemicznych w pobliskim Oświęcimiu. Próbnymi wierceniami wykazały, że już na głębokości 60 m znajduje się pokład węgla o grubości 2,8 m. Na znacznie większej głębokości znajduje się kilka dalszych pokładów węgla o różnej grubości, a na głębokości 900 m jest pokład tzw. siódmy, który ma grubość 13 m. Ilość węgla zawartego w tych pokładach wynosi do tej głębokości około

mokre. Konstatujemy to, zwiędzając je. Zawsze ze ścian leje się woda, jak gdyby z pękniętych rur wodociągowych. Ta okoliczność bardzo utrudnia eksploatację, gdyż nie będzie można się posługiwać maszynami elektrycznymi. Ze względu na bezpieczeństwo robotnika trzeba pracować ściślejszym powietrzem, które doprowadzają specjalne duże turbo-kompresory. Równocześnie trzeba bez przerwy wypompowywać wodę na powierzchnię. Ilość tej wody dojdzie do 25 tysięcy litrów na minutę.

Po uruchomieniu szybu jeden wyciąg z głębokości 200 m trwać będzie z załadowaniem i wyładowaniem 84 sekundy i dawać będzie za każdą godzinę około 10 ton węgla, a w ciągu godziny 345 ton. Z głębokości 900 m jazda trwać będzie 2 minuty. W tej chwili jednak jedynie na „Wesołej” konstrukcja wieży wyciągowej jest na ukończeniu, podczas gdy na „Ziemowicie” czeka jeszcze na rozpoczęcie.

Z budową nowych kopalń, które leżą prawie że na odludziu, i które zatrudnią 10 tysięcy pracowników, związana jest sprawa budowy mieszkań. W tym celu zaprojektowano budowę dwu osiedli na sto rodzin każde, a w połowie drogi między jedną a drugą kopalnią wśród lasu, budowę dużego osiedla na 2 tysiące mieszkań. Do każdego mieszkania należyć będzie ogródek o powierzchni 800 m kw.

Na pełną eksploatację obu kopalń poczekać będziemy musieli jednak aż do 1952 r. Tymczasem już w tym roku chcemy mieć w naszych mieszkaniach ciepło. To zaś zależy, jak



Kopalnia „Wesoła”, aczkolwiek rozpoczęła produkcję w terminie późniejszym posiada już zmotowaną, imponującą wieżę wyciągową wys. 72 m

pozwolić na eksport węgla, przy czym stanowią on około 80% całego naszego eksportu. Uzasadnione więc jest ochrzczenie węgla mianem „naszych dewiz”, a Śląska mianem „mennicy polskiej”. Węgiel bowiem stał się tym czynnikiem, który w głównej mierze decyduje o szybkiej odbudowie zniszczonej wojną kraju. Wszyscy więc jednogłośnie uznaliśmy potrzebę eksportu węgla, tym więcej, że zapewniano nas, że nie wpłynie to wcale ujemnie na zaopatrzenie rynku krajowego i że zimą będziemy mieli w domach ciepło. Ponieważ zaś nie wszyscy z nas mogli sprawdzić spełnienie się tej obietnicy (natomiast często słyszeliśmy

ką cenę, komu przypisać winę za ten stan rzeczy, i jakie są perspektywy na przyszłość. Trzeba przyznać, że informacje, jakie otrzymaliśmy w toku konferencji, wydają się tłumaczyć nasze wątpliwości i zapowiadają najzupełniej realnie możliwości poprawy. Co prawda uczestnicy zeszłorocznej konferencji stwierdzili, że wówczas nasłuchali się również wielu gorących zapewnienia o lepszej „cieplej” przyszłości, to jednak tym razem nabieramy przekonania do cyfr planu na rok 1947, z których wynika, że wydobędziemy w roku bieżącym o 10 mil. ton węgla więcej, z czego pięć mil. obrócimy na użytek wewnętrzny.

## Zaopatrzenie w nawozy sztuczne

w sezonie wiosennym 1947 r.

Pomimo, że śnieg przykrywa jeszcze pola, trzeba już dziś pomyśleć o zaopatrzeniu rolnika w nawozy sztuczne. Terminowe bowiem dostarczenie nawozów jest jednym z czynników gwarantujących pomyślny zbiór. Niewystarczająca zaś ilość obornika, spowodowana brakiem inwentarza żywego, podnosi jeszcze bardziej znaczenie nawozów sztucznych. W sezonie wiosennym 1947 roku przewidywane jest zużycie nawozów sztucznych w ilości 36000 ton czystego azotu, 29000 ton kwasu fosforowego i 50000 ton tlenku potasu. Pęknięcie zapotrzebowania nastąpi z produkcji bieżącej przemysłu nawozowego w kraju, rezerwy z sezonu jesienno-zimowego oraz importu z zagranicy.

Dostawy nawozów potasowych pochodzą z radzieckiej strefy okupacyjnej w Niemczech z tytułu reparacji wojennych. Import zaś nawozów azotowych ogranicza się jedynie do niezbędnych ilości nawozów saletranych i będzie trwał do chwili całkowitego uruchomienia fabryki związków azotowych w Mościcach. Przewidziane dostawy z importu wynoszą ogółem 10.785 ton czystego azotu. Mieści się w tym 4265 ton azotu (saletry wapniowej i ewent. azotniaku), które otrzymamy w ramach umowy handlowej z Norwegią, 1440 ton z UNRRA pod postacią saletry chilijskiej, wapniowej i amonowej, oraz z Anglii i ze Stanów Zjednoczonych.

Zaopatrzenie poszczególnych gałęzi rolnictwa odbywa się na podstawie planu opracowanego na sezon wiosenny 1947 r. Na wszystkie uprawy kontraktowane, jak np. buraka cukrowego, tytoniu, jak też dla związków branżowych zostały zagwarantowane niezbędne ilości nawozów sztucznych według ściśle określonych stawek. Na uprawy te przewidziane jest około 44 proc. rozporządzalnej ilości nawozów azotowych, około 53 proc. fosforowych i około 55 proc. potasowych. Głównymi dystrybutorami

nawozów sztucznych są: Centralna Handlowa Przemysłu Chemicznego w Gliwicach oraz „Spolem”. „Spolem” jest poza tym wyłącznym dystrybutorem nawozów importowanych. Niezależnie od tego, rolnictwo będzie zaopatrywane w drodze wolnej rozsprzedaży nawozów przez spółdzielnię.

Od dnia 1-go grudnia 1946 roku obowiązują jednolite ceny dystrybucyjne na nawozy sztuczne w całym kraju loco skład spółdzielni, jeżeli odległość punktu sprzedaży od stacji odbiorczej wynosi nie więcej, niż 30 km. Koszty dostawy na odległość ponad 30 km załatwiają spółdzielnie we własnym zakresie i na własny rachunek. Cena dystrybucyjna nawozów sztucznych składa się z: 1. ceny fabrycznej; 2. średnich kosztów transportu kolejowego; 3. funduszu specjalnego (4,5 proc. ceny fabrycznej); 4. marży dystrybucyjnej dla aparatu handlowego, która nie może przekraczać dla aparatu spółdzielczego 14 proc. dla nawozów azotowych, a 20 proc. dla nawozów fosforowych i potasowych; 5. 4-procentowego funduszu wyrównawczego na bonifikatę kosztów przewozu dla spółdzielni. Ustalono następujące, obowiązujące ceny nawozów: za 1 tonę: Azotniak 22 proc. — 8.650 zł; saletrzak 20,5 proc. — 8.750 zł; saletra sod. 15,5 proc. — 11.000 zł; wapniak 15,5 proc. — 8.950 zł; siarczan am. 21 proc. — 8500 zł; superfosfat 18 proc. 5.650 zł; superfosfat 16 proc. 4.550 zł; maczka fosforowa — 3.650 zł; sól potasowa 40 proc. 5.400 zł; wapno nawozowe 90 proc. — 1.950 zł; wapno nawozowe 85 proc. — 1.800 zł; wapno nawozowe 65 proc. — 1.550 zł; wapno nawozowe miało — 1.100 zł.

Uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów uwzględniła również sprzedaż kredytową nawozów sztucznych dla rolników oraz ustala zasady udzielania ewent. rabatów.

Kopalnia „Ziemowit”, chociaż nie posiada jeszcze wieży wyciągowej, rozpoczęła już eksploatację węgla z pierwszego pokładu na głębokości 60 m, do którego dociera się przy pomocy pochylonego chodnika, prowadzącego w głąb ziemi. Wieża wyciągowa stanie w miejscu, gdzie dziś widzimy jeszcze drewnianą szopę, przypominającą nieco swym kształtem szopy naftowej. Na zdjęciu — niewykonywany jeszcze gigantyczny budynek wykonany całkowicie z żelbetonu i stali, stanowiący halę nadzobową i mieszczący zarazem w sobie płoczkę i sortownicę węgla. Kubatura tego budynku wynosi około 180 tys. m sześciu, a wysokość dochodzi do 42 m.

900 mil. ton. Ponieważ produkcja dzienna obu kopalń przewidziana jest po ukończeniu budowy na 8000 t dziennie (2,5 mil. t rocznie), starczy tam węgla na około 300 lat, gdyż oczywiście z istniejących 900 mil. t nie wszystko będzie mogło być wydobyte.

Niemcom bardzo zależało na jak najszybszym uruchomieniu kopalń, to też zapędzili tam do robót tysiące jeńców. Do dziś jeszcze oglądać można w okolicy otoczone kilkoma rządami drutów kolczastych i wieżami strzelniczymi obozy koncentracyjne. Rozpoczętego dzieła nie zdolali jednak Niemcy dokończyć. W chwili wyzwolenia „Ziemowit” i „Wesoła” miały wykończoną jedynie część budynków na ziemi, a szyby zgłębione były do 200 m. Na placu pozostały również niektóre maszyny i urządzenia.

Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego już w maju 1945 r. zdecydował kontynuowanie budowy obu kopalń. Na inwestycje wydatkowano w ubiegłym roku około 150 mil. zł, a na rok 1947 preliminowano wydatki inwestycyjne w wysokości 629 mil. zł. Na „Ziemowicie” rozpoczęto niedawno wydobycie węgla, które wynosi około 50 ton dziennie, a w końcu roku bieżącego osiągnie około 900 ton dziennie. Do pierwszego pokładu węgla na głębokości 60 m dociera się nie szybem, ale pochylonym chodnikiem, tzw. upadową, długości około 300 m, która pod kątem 15 stopni prowadzi w głąb ziemi. Ta też droga wyciąga się na powierzchnię wagonikami załadowanymi węglem.

Obie kopalnie są niestety bardzo

nas zapewniają, od wspomnianych już oszczędności w zużyciu węgla i zatrudnieniu nowych pracowników w przemyśle węglowym.

Mgr W. J.

## „Morski Przegląd Gospodarczy”

W Gdyni ukazuje się „Morski Przegląd Gospodarczy”, będący jedynym na Wybrzeżu poważnym czasopiśmie, poświęconym przeglądowi gospodarki morskiej. Na szczególną uwagę zasługuje dział publicystyczny, w którym występują najwybitniejsi technicy i ekonomiści Wybrzeża. Delegatura Rządu dla Spraw Wybrzeża posiada tam dział sprawozdawczy pt. „Sprawy Wybrzeża”. Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni i Związki Zrzeszeń Woj. Gdańskiego i Pomorskiego posiadają szeroko rozbudowany dział poświęcony inicjatywie prywatnej pt.: „Przebieg Przemysłowo-Handlowy”. Z innych stałych rubryk redakcyjnych na wyszczególnienie zasługuje dział „Kroniki rynków kolonialnych” oraz „polska kronika morska” w języku angielskim.

W ciągu krótkiego okresu istnienia pismo zaskarbiło sobie zaufanie i sympatię nie tylko czytelników w całym kraju, ale i za granicą, gdzie szczególnie w miastach portowych budzi duże zainteresowanie. Niezadko zagraniczni eksporterzy i importerzy szukają za jego pośrednictwem kontaktu z naszymi sferami gospodarczymi. Miesięcznik wychodzi w starannej szacie graficznej pod redakcją publicysty morskogo mgra Kazimierza Zagórno.

Kalendarzyk

Czwartek 6 lutego 1947
Katolicki: Agaty p.
Słowiański: Bogdany

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty
i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod
Arkadami, tel. 24-29)

(a) Podziękowanie, Zbiórka u-
liczna urządzona dnia 2 bm, przez
MKOS w Bydgoszczy na rzecz akcji
Pomocy Zimowej przyniosła kwotę
8831 zł, MKOS wyraża podziękowa-
nie w imieniu biednych, wszystkim
ofiarnodawcom oraz tym instytucjom,
które przyczyniły się swą ofiarną
pracą do zbiórki jak: Państw. Szkoła
Sztuk Pięknych, ZWM oraz Związk-
i Zawodowe.

(a) Członkowie Polskiego Związ-
ku b. Więźniów Politycznych prosze-
ni są o wzięcie udziału w pogrzebie
śp. dr Bronisława Augustyna, b.
więźnia politycznego obozu koncent-
racyjnego w Oświęcimiu, Zbiórka
przed domem żaloby, (Bydgoszcz, ul.
Cieszkowskiego 13) w piątek 7 bm,
o g. 14.45. Zarząd Koła Bydgoszcz
PZbWP.

(a) Tow. Śpiewu „Dzwon”. Rocz-
ne walne zebranie chóru odbędzie się
dnia 10 bm, w Szkole Przemysłowej
przy ul. św. Trójcy 37.

(a) KOMUNIKAT dla członków
Związków Zawodowych, Firma „BA-
TA” przy pl. Teatralnym 6, spiesząc
z pomocą członkom Związków Zaw.
wykona dziennie 10 reperacji obu-
wia, Członkowie Zw. Zaw. mogą za
okazaniem legitymacji członkowskiej
i zaświadczenia pracy pobierać asy-
gnaty w Okr. Kom. Zw. Zaw. (Toruń-
ska 30). Ceny: zółwka skórzana z
obcasami — 342 zł; zółwka gumo-
wa z obcasami — 277 zł.

KOMUNIKATY
UWAGI

Przypominamy naszym członkom i
sympatykom o ZABAWIE TANECZ-
NEJ Bankowców i Ubezpieczeniowców
w sobotę dn. 8 lutego br. w salach Re-
sursy Kupieckiej. Wstęp tylko za za-
prośzeniami. (5029r)

Mały teleten

Konkursa fotograficzna

— Kopeczko lat, jak humorek, szanow-
ne zdroweczko panie Ogórek? Któż
to szanownemu kochane oczko pod-
czemnił, czyli latarnię magiczną na
mordzie wymalował?

— Dziękuję uprzejmie, panie Pięta-
szek. Zdroweczko w porządku, a
względem tego oka, to nie pańskiej
ciotuni zamarkanej interes i cholera
panu do tego. Odczepić się radzę z
tym głupim zapytaniem, bo jak z ner-
wowej konstrukcji wyskoczę, główkę
z północy na południe wykreję i, nie
daj Boże, jeszcze nóżkę ułamię!

— Faktycznie broń Boże od takiej
geografii. „Milcz serce o mlona”,
jak mówi modne tango. Jeżeli się o
to oko zaankoholowane rozchodzi, to
tylko przez towarzyski alibi zapyta-
łem, gdyż sam jestem zaślubiony i
znam rękę żonę, jak osiem grze-
chów głównych.

— Aaa, jeżeli z powodu wzmianko-
wanego powyżej alibi, to awantura,
czyli nic nie szkodzi, chociaż z tym
ósmym grzechem, to pan baka fest
strzelił!

— Pardon, za przeproszeniem! Chy-
ba byka, bo bak, to zakazana piosen-
ka w lokalu barowym czyli astrono-
micznym! A ten ósmy grzech głów-
ny — nie żęń się głupcze!

— He, he, he. Dobry żart, wódkę
wart. Panie stołowy, po dwa głę-
bsze z kropką i psa na zagrychę.

— Psa, panie Ogórek?

— Tak. Rolmo — psa.

— He, he, he. Ten dowcipuszek też
wart dwie wódki. Panie ober...

— A swoją drogą, masz pan mi-
kroskopa w kieszeni, jeżeli w mgnie-
niu pieszczotę małżeńską poznałeś.

— Nie z jednego pieca chleb się
jadi! A o cóż się kochającej oblu-
bienicy rozeszło?

— O fotografii maleństwa!

— I za taki drobnyż męski pysk
zanieczyszcija?

— Słuchaj pan detalicznie. Jedna
taka sobie miła gazetka konkurs na
najpiękniejsze dziecko miasta Torunia
ogłosiła. Z nagrodami. I miejsce
500 zł. Niby karkulec nie ma, bo
fotograf 8 setek rąbie, ale honor swe-

Epilog napadu na szosie fordońskiej

BYDGOSZCZ (tm) Na wniosek
Prokuratury SO w Bydgoszczy rozpa-
trywana była w dniu wczorajszym
sprawa Nowopolskiego Zygmunta,
szofera, zam. w Bydgoszczy przy ul.
Chwytowo 5, a obecnie osiadającego
karę więzienną w Inowrocławiu.
Nowopolski został osadzony w wię-
zieniu za przywłaszczenie sobie kwo-
ty ponad 25 tys. zł należącej do fir-
my Ziółkowski (hurtownia kolonial-
na) oraz za grożenie użyciem broni
napadniętemu przez niego inkasen-
towi tejże firmy.

Za oba te przestępstwa Sąd w po-
stępowaniu doraźnym skazał go w
dniu 28.8.46 r. na karę 5 lat więzie-
nia i utratę praw obywatelskich na
przebieg lat 3 i w dniu 13.9 ub. r. na
3 lata więzienia.

Ponieważ sprawa w postępowaniu
doraźnym zawierała w sobie wyrok łącz-
ny, rozpatrywano ją ponownie. Prze-
wód sądowy wykazał w zupełności,
że oskarżony Nowopolski przywłasz-
czył sobie wzmiankowaną wyżej su-
mę i w dniu 24 czerwca ub. r. orga-
nizując na ul. Fordońskiej wspólnie
z nieujętymi dotąd osobnikami na-

pad na inkasenta hurtowni kolonial-
nej, przy czym oprócz sumy 25.193
zł zabrał jeszcze inkasentowi kwotę
400 zł. W chwili odbierania pienięd-
zy, Nowopolski celem zupełnego
sterroryzowania inkasenta Nowakow-
skiego wy dobył broń, grożąc jej u-
życiem. Sąd w postępowaniu zaocz-
nym wydał łączny wyrok skazujący
Nowopolskiego na 7 lat więzienia z
zaliczeniem aresztu tymczasowego
i utrzymanie w mocy 3 lat utratę
praw obywatelskich.

Walne zebranie
Aeroklubu Bydgoskiego

(a) Aeroklub Bydgoski zawiadamia
wszystkich swych członków o wyzna-
czonym na dzień 6 marca 1947 o g.
17 w sali Urzędu Woj. w Bydgosz-

czy, walnym zebraniu. Jednocześnie
Klub zwraca uwagę swym członkom
na fakt, że prawo wstępu a tym sam-
ym głosu, posiadać będą jedynie ci,
którzy uregulują składki członkow-
skie za rok 1946, co kasa Aeroklubu
potwierdzi pieczętką na pierwszej
stronie karty członkowskiej.

Winni zaniedbania, uiszczenia w
terminie zaległych składek zostaną
bezapelacyjnie skreśleni z listy człon-
ków Aeroklubu i na przyszłość nie
będą mogli zabiegać o ponowne przy-
jęcie. W związku z powyższym, Ae-
roklub apeluje do swych członków o
zapłacenie najdalej do 5 marca br.
zaległości w kasie Aeroklubu, urzę-
dującej przez czwartki, soboty i
niedzieli, między 16 a 18 godz.

Wielki wiec manifestacyjny
na Starym Rynku

BYDGOSZCZ (lit) Na Starym
Rynku odbył się w dniu wczorajszym
wielki wiec manifestacyjny z okazji
ukonstytuowania się pierwszego Sej-
mu Ustawodawczego i wyboru Prezy-
denta Państwa. W wiecu wzięły ud-
ział organizacje, załogi fabryczne,
MO, wojsko i społeczeństwo.

Przemawiali przedstawiciele Bloku
Stronnictw Demokratycznych podkre-

ślając ważność chwili w której Pola-
ska wychodzi z okresu tymczasowo-
ści i dąży ku stabilizacji swej gospo-
darki narodowej i polityki zewnętrz-
nej.

Radiofonizacja wsi

to wkład w odbudowę Kraju

Falszercz dokumentów przed sądem

BYDGOSZCZ (tm) Na ławie
oskarżonych SO w Bydgoszczy za-
siadł robotnik browarniany Żakowski
Tadeusz, zam. w Szczecinku ul.
Marsz. Żukowa 54. Żakowski był
oskarżony o podrobienie zaświadcze-
nia tymczasowego w październiku
1946 r. Żakowski nie poprzestał na
dokonanym fałszerstwie, lecz postu-
giwał się podrobionym dokumentem
przy wykupywaniu biletów zniżko-

wych w kinach bydgoskich i w wy-
pożyczalni książek „Lektura” Żakow-
skiemu oszustwo udawało się tym
łatwiej, że na dokumencie widniała
pieczętka Wojewódzkiego Urzędu
Bezpieczeństwa Publ.

Oskarżony, przyznał się w całości
do popełnionego przestępstwa. Sąd
wydał wyrok skazujący go na 9 mie-
sięcy więzienia z zaliczeniem aresztu
tymczasowego i zawieszeniem wy-
konania kary na przebieg lat 3.

W 38 rocznicę śmierci
Mieczysława Karłowicza

(a) W dniu 8. lutego 1947 roku, ja-
ko w 38-ą rocznicę tragicznej śmierci
znakomitego kompozytora polskie-
go Mieczysława Karłowicza, o godz.
19.35 — 20-ej zostanie nadana przez
rozgłośnie radiową Bydgoszcz-Toru-
ni audycja poświęcona Jego twór-
czości. Audycja będzie poprzedzona
krótkim słowem wstępnym profesora
Inst. Muz. w Toruniu Jadwigi Kru-
żanki-Reissowej. Następnie uczniowie
i uczennice klasy śpiewu prof. Reis-
sowej z tegoż Instytutu odśpiewają
10 mniej odśpiewanych pieśni Miecz.
Karłowicza: „Nie płacz nade mną”,
„O nie wierz temu”, „Na spokojnym
morzu”, „Śpij w blaskach”, „Najpięk-
niejsze piosenki” itd.; poczem zespół
wokalny również tejsze klasy śpiewu
wykona dwie pieśni dwu i trzy gło-
sowe: „Ptaszek wędrowny” i „W bla-
sku księżycowym”.

Pół miliona
radioabonentów

(a) „Radio w każdej rodzinie” —
oto naczelną hasło Polskiego Radia.
W przeciągu dwóch najtrudniejszych
lat powojennych na terenie Polski
zostało założonych: 1461 urzędzeń
zbiorowych, obsługujących 100.000
głośników mieszkaniowych. Ponad
200 wsi zostało całkowicie radiofoni-
zowanych. Ekipy techniczne Pol-
skiego Radia zainstalowały 5.715
kilometrów przewodów radiowych.
Ogólna liczba radioabonentów w naj-
bliższych dniach osiągnie pół milio-
na.

Z życia akademickiego

## (kz) Akademicki obóz narciar-
ski w Karpaczu, który przewidziany
jest w okresie od 2 — 17 marca br.
jest imprezą godną zainteresowania.
Niestety warunki materialne studen-
tek i studentów nie pozwalają na u-
dział szeroki w całym tego słowa
znaczeniu.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI (Al. 1 Maja)
Czwartek, piątek i sobota: Szczenia-
ki.

TEATR POLSKI (ul. Grodzka)
Czwartek, piątek: nieczynny. So-
bota: g. 16 występ IV Gimnazjum
Żeńskiego.

TEATRY ŚWIETLNE
Pmorzanin: Zakazane piosenki.
Polonia: Czarodziejski kwiat, Orzeł:
Szczęśliwa trzynastka, Wolność: Je-
go wielak miłość, Gryf: Jesse James.
Bałtyk: Nieuchwytny Smith.

BIBLIOTEKI: Miejska: wypoży-
czalnia pism otwarta codz. od godz.
10—12,45 i od 15—17,45 (z wyj-
srod i soboty po pol.), pracownia
naukowa: od g. 9 00 — 12.45 i od
15—17,45 (z wyj. soboty po pol.).
Ludowa: otw. codz. od g. 11—12,45
i od 15—17,45 (z wyj. srody i soboty
po pol.). Zarz. Wojew. TUR
(Al. 1 Maja 14) otwarta codz. z
wyj. niedziel i świąt od g. 16—19.

MUZEUM MIEJSKIE otwarte co-
dzienne od g. 10—16, w niedzielę
i święta od g. 11—14.

DYŻURY APTEK: Centralna,
Al. 1 Maja 27, tel. 23-14, Pod Zio-
tym Orłem, St. Rynek 1, tel. 19-31

TELEFONY: Komenda miasta
MO 23-47. Pogotowie Ratunkowe
10-00. Straż Pożarna 11-11. Mię-
dzymiejska 00.

Ma radiowej fati

Rozgłośnia Pomorska
Piątek, 7 lutego

6.00 Progr. og-polski. 7.35 Progr.
na dzień bież. 7.40 Koncert por. w
wyk. ork. PR pod dyr. Rezlera.
8.30 Progr. og-polski, 8.50 Audycja
dla szkół „Ostatnie wynalazki lot-
nicze” opr. J. Chlewiski. 9.10 Muz.
por. z płyt. 9.35 Wiad. miejsc. i ogł.
9.45 Dykt. progr. dla radiowców.
11.57 Progr. og-polski. 14.00 Inform.
miejsc. 14.10 Pogad. z cyklu „Dbaj-
my o zdrowie” — „O pielęgnowaniu
skóry” opr. dr Syllanowicz. 14.20
Muzyka kamer. 14.50 Pogad. akt.
„Młodzież i Ziemia Odzyskana” op.
B. Kubatek. 15.00 Progr. og-polski.
22.25 Koncert ork. PR pod dyr. A.
Rezlera z udz. Z. Jarugi. 22.50 Pro-
gram og-polski. 23.30 Koncert zycz.
23.55 Zakończ. aud.

Notowania Giełdy
Zbożowo-Towarowej
w Bydgoszczy

w dniu 5 lutego 1947 r.

Cena handlowa franco wagon sta-
cja załadowania za towar średniej
jakości handlowej

Table with 2 columns: Commodity name and Price per 100 kg. Includes items like Pszenica, Żyto, Jęczmień pastewny, etc.

Z APROWIZACJI

Wydział Apr. i H. m. Bydgoszczy
podaje do wiad. kupcom prowadzą-
cym punkty rozd. towarów kontyn-
gentowych, że rejestracja kart żywn.
na luty br. trwa i kończy się osta-
tecznie z dnem 13 bm.

Referat Apropowizacji i Handlu przy
Starostwie Powiatowym w Byd-
goszczy podaje dodatkowo do wjado-
mości, że chleb na miesiąc luty 1947
piekarnie w powiecie wydawać będą
dla ludności nierolniczej powiatu
bydgoskiego, posiadającej karty do-
datkowe „C” na następujące numery
odcinków: kat. „C” od nr 1 — 8 po
0,5 kg na odcinek.

Na karty MK z grudnia 46 r., pra-
cownicy PKP i MK otrzymują: ma-
kę pszenną 80 proc. na kup. 12 prac.
2 kg, na kup. 12 rodz. 1 kg oraz na
karty styczniowe rb. kup. nr 41 Dz
— 2 kg Termin wykupienia towaru
do 12 bm. Po tym terminie żadne re-
klamacje nie zostaną uwzględnione i
towar nie będzie wydany.



# SPORT

## Polska — Anglia

w meczu o puchar Davisa

**WASZYNGTON.** W Białym Domu prezydent Truman dokonał oświadczenia losowania rozgrywek o puchar Davisa. Ciągnięcie odbyło się bezpośrednio z pucharu, który został przyniesiony specjalnie w tym celu do biura Prezydenta Stanów Zjednoczonych. W pucharze znajdowało się 20 kopert, w których wypisane były nazwy wszystkich państw europejskich, biorących udział w tegorocznych rozgrywkach.

Losowanie dało następujące wyniki: W I-szej rundzie strefy europejskiej spotkają się następujące państwa: Belgia — Luksemburg, Szwecja — Czechosłowacja, Grecja — Szwajcaria i Hiszpania — Egipt, II-ga runda: Polska — Anglia, Płdn. Afryka — Holandia, Jugosławia — Irlandia, Nowa Zelandia — Norwegia, Francja — Indie i Monaco — Dania.

W strefie amerykańskiej walczyć będzie jedynie Australia z Kanadą.

## Mecz szermierczy Polska - Węgry

odbędzie się definitywnie 9 b. m.

**WARSZAWA.** Mecz szermierczy Węgry—Polska definitywnie rozegrany zostanie dnia 9 bm. w Łodzi. Organizacji zawodów podjął się

ZKK Łódź pod kierownictwem p. Kawalka. Spotkanie zostanie rozegrane we florecie kobiet, w szpadzie i szabli mężczyzn. Reprezen-

tacja węgierska przyjeżdża w składzie: floret kobiet — Varga, Elek, Kein, Zsaba; szpada — Dunay, Berzsényi, Ernyei, Verich; szpada — Gerevich, Bergzely, Pesthy, Karpat.

Szermierze węgierscy są jednym z najsilniejszych zespołów na świecie. Florecistka Elek była mistrzynią świata na Olimpiadzie w 1936 r.; Varga była wicemistrzynią Europy; szpadzista Dunay jest mistrzem Europy, podobnie jak szablista Gerevich. Polska przeciwstawia Węgrom następującą drużynę: floret kobiet — Skupieliówna, Nawrocka, Szrajderowa, Strzempkówna; szpada — Zaczek, Nawrocki, Bannaś, Szeplinski; szpada — Sobik, Zaczek, Fokt, Wójcik. 8 bm. zostanie rozegrany mecz Łódź—Budapeszt.

Szermierzom węgierskim towarzyszy znakomity fechtmistrz mjr Kevey. Nestor szermierzy polskich p. Kantor przeznaczył zwycięzcom piękne nagrody.

### Inżynier - mechanik

specjalista w gospodarce cieplnej i chłodniczej, poszukiwany od zaraz na samodzielne stanowisko do dużych zakładów przemysłowych.

Zgłoszenia pod „Energiczny“, Biuro Ogłoszeń „SPÓLNOTA“, Sopot, Grunwaldzka nr 36 a

### SPRZEDAŻ

Bieliznę damską w dużym wyborze poleca Zofia Serafinowicz, Łódź Nowomiejska 4. (2600r)

Urządzenie olejarni kompletne do sprzedania - Wiadomość „Reklama” Łódź, Piotrkowska 46. (4992r)

Oryginalny rasowy angielski jarmak (długi włos) korzystnie sprzedam. Bydgoszcz, Płocka 24. (8456)

Pasy, walce młyńskie gazę sprzedam - Bytom, Moniuszki 15/5. (4894r)

Dziewiarze: sprężynki do maszyn saneczkowych poleca „Baska”. Łódź, Nowomiejska 6. (4649r)

Motocykl BMW 400 ccm sprzedam, Bydgoszcz, Libelta 5/5 (8492)

Samochód na chodzie półciężarowy, reklamówka marki D. K. W. z prawem własności sprzedam. W. Kruza, Ruda pow. i poczta Wyrzysk. (8491r)

Zegar wiszący, szafę bielizniarkę sprzedam. Bydgoszcz, Dworcowa 11/6. (8499)

Wyższy młodzież po bardzo dobrych rodzicach sprzedam. Cena za sztukę 1000 zł. Majątek Wojnowo, poczta Sicienko, tel. 5. pow. Bydgoszcz. (8502)

Zyłetki 100 szt. 550 zł wysyłamy za zaliczeniem. „Reklama”, Łódź, Piotrkowska 46. (5031r)

Sportowy sprzęt: piłki,arki, siatki, koszulki, spodenki piłkarskie, gimnastyczne i inne sprzęt dostarcza D/H Jan Pujdak i S-ka, Łódź, Piotrkowska 83, tel. 126-62. (5033r)

Piekarnię parową wydzierżawię od zaraz. Oferty IKP Bydgoszcz pod „Parowa”. (8504)

### PRACA

Poważne przedsiębiorstwo handlowe poszukuje wspólnika z gotówką i współpracą. Duży dochód. Oferty IKP Bydgoszcz pod nr 8475. (8475)

Mistrz piekarski dwudziestoletnią praktyką samodzielnie prowadzonego przedsiębiorstwa, znający księgowość, poszukuje posady jako kierownik piekarni. Oferty IKP Bydgoszcz „Mistrz piekarski”. (5017r)

Przyjmujemy do pracy biegłą maszynistkę. Wiadomość Zakłady Teletechniczne Bydgoszcz, Grudziądzka 9/11. (8498)

Poprowadzę sklep w każdym zakresie, najchętniej cukierniczym. Tylko Gdynia, Warszawa, Poznań albo Bydgoszcz. Siła fachowa, kulturalna. Oferty IKP Gdynia pod „Wiktoria”. (5028r)

Księgowy poszukuje posady lub innej pracy biurowej. Oferty IKP Bydgoszcz pod „8500” (8500)

Pisarz podwórzowy, kawaler, obeznany dokładnie z księgowością rolniczą, natychmiast potrzebny na ośrodek doświadczalny, obszar 600 ha. Zgłoszenia kierować Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego Bydgoszcz, Plac Weyssenhofa 11, Dział Gospodarczy. (8501)

### UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam dowód osobisty Warszawa. Zgierski Stanisław, Bydgoszcz Długa 61. (8494)

Unieważniam zagubioną legitymację służbową, wystawioną przez Wojewódzki Urząd Ziemiński w Bydgoszczy Anatola Kiszewskiego. (8497)

Unieważniam dowód osobisty Warszawa. Zgierski Stanisław, Bydgoszcz Długa 61. (8494)

### Wojewódzki Wydział Oświaty Rolniczej w Bydgoszczy

ogłasza nieograniczony przetarg na dzierżawę sadu położonego w osrodku Gimnazjum Rolniczego w Nadrożu pow. Rypin. Sad liczy jabłoni 342 szt., sliw 294 szt., czereśni 270 szt., grusz 25 szt. i orzechów włoskich 22 szt. odmian handlowych w wieku lat 15 do obejrzenia na miejscu.

Przetarg odbędzie się dnia 15 lutego o godz. 10 w biurze Wydziału Ośw. Roln., Aleje 1 Maja 95, I piętro.

Do oferty należy dołączyć dowód złożenia do Państwowego Banku Rolnego w Bydgoszczy, konto nr 4, wadium w wysokości 50.000 zł.

Wydział Oświaty Rolniczej zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia odszkodowań. (5040r)

### RÓŻNE

Szukam fabryki Rolniczego Przemysłu Metalowego, państwowej lub prywatnej, która zainteresowała się moim wynalazkiem. Maszyna do rżnięcia buraków lub brukwi buraków cukrowych (cukrownie). Maszyna mojej konstrukcji nie przewyższa wielkością maszyny dotychczasowego typu, przepuszczając jednocześnie do 8 razy więcej. Poza tym maszyna większego rozmiaru poruszana motorem lub manieżem. Model, rysunek i jak i wyczerpujących wiadomości technicznych udzielię. Oferty IKP Bydgoszcz „Maszyna”. (8509)

### PRACA

Unieważniam skradzione wszelkie dokumenty: szkolną legitymację, świadectwo. Zgromunt Baranowski. (8489)

Unieważniam zgubioną kartę ewakuacyjną 56572-56574/VII, Leon Butkiewicz, Bydgoszcz, Toruńska 62. (8507)

Unieważniam zaświadczenie stałe rehabilitacyjne Wanda Kamińska, Skórcz pow. Sterogard. (5041r)

### UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam dowód osobisty Warszawa. Zgierski Stanisław, Bydgoszcz Długa 61. (8494)

Unieważniam zagubioną legitymację służbową, wystawioną przez Wojewódzki Urząd Ziemiński w Bydgoszczy Anatola Kiszewskiego. (8497)

### Radiofonizujemy lokale

NAPRAWIAMY radio-odbiorniki Kupujemy lampy, części, głośniki POLECAMY wysokiej klasy aparaty radiowe 8490

**JUPITER**  
Bydgoszcz, Stary Rynek 20, tel. 18-65

### Standardy

Chorągwie, proporzaki paramenta kościelne 4874

**IRENA SZALOŃ**  
Poznań ul. Szkolna nr 3

Rutynowanej, samodzielnej ekspedientki branży biurowo-galanteryjnej poszukuje od zaraz 8493

F-ma Leon Cywiński, Bydgoszcz, ul. Długa 5

Fabryka Bielizny Trykotowej „SOLE”  
JERZY KOMOROWSKI i S-ka ŁÓDŹ  
ul. Wysoka 22 — Tel. 264-44  
Poleca: wykwintną bieliznę damską, męską i dziecięcą w dużym wyborze  
Ceny fabryczne. 4736r

Włosie końskie, szczecinę skupuje po najwyższych cenach

„Borsuk” Wyszczek i Pedził BYDGOŚCZ, ul. Żduny 8  
Polecamy nasze wyroby (8506r)

### POSZUKIWANIA

Poszukuję rodziców zegarmistrza Jęka Husara, urodz. 19. III. 1906 w Ustroniu (G. Śląsk) 1939 r. zabrany do lagru z Gdyni do Redłowa. Zgłoszenia kierować do IKP Gdynia pod „Terese”. (5027r)

### POKOJE

Pokoju umeblowanego z wygodami poszukuję od zaraz najchętniej w śródmieściu. Cena obojętna. Zgłoszenia do IKP pod „Farmaceutka”. (8495)

### MATRYMONIALNE

Właściciel wytwórni w celu matrymonialnym pozna energiczną pannę. Bydgoszcz IKP „Współpraca”. (5021r)

Dziennikarz pozna nieprzebiegną inteligentkę - Cel matrym. Bydgoszcz IKP „Dostatek”. (5020r)

Mająca wdowa posłubi inteligenta. Oferty Łódź 2 pod „Dom”. (5019r)

Brunetka lat 39, wyprawa, posłubi pana najchętniej rzemieślnika. IKP Poznań, Działyńskich 8, „Brunetka”. (4888r)

Ogrodnik lat 44, posiadający większą gotówkę, posłubi panie lub wdowę, która posiada własność, ogrodnictwo - skład handlowy, gospodarstwo. Zgłoszenia IKP Poznań, Działyńskich 8, „Ogrodnik”. (5018r)

Urzędniczka mieszkaniem posłubi kulturalnego od 35-45, pierwszeństwo wdowic dzieckiem. Oferty IKP Bydgoszcz „5039”. (5039r)

### Humor zagraniczny

**DZISIEJSZA MŁODZIEŻ**

— Popatrz no, Piotrusiu, tam jedzie takie duże, ładne put-put.

— Ależ ciociu, to żadne put-put, to przecie 12-cylindrowy kabriolet Rolls-Royce!

### ZAWIADOMIENIA

Dr med. Kazimierz Bieleński, specjalista chorób skóry i wenero-Przyjmuje 4-6, Bydgoszcz, ul. Chocimska 5. (8432)

### KUPNO

Kupimy motopompę przeciwpożarową, 800 litr na minutę, w dobrym stanie. Państw. Młyn Parowy nr 1, Nakło n/N. (4984r)

### NAUKA

Kursy kroju krawiectwa męskiego i damskiego całodzienne i wieczorowe pod nadzorem Pomorskiego Instytutu Oświaty Zawodowej rozpoczynają się w Bydgoszczy w dniu 19 lutego 1947 r. Warunki przyjęcia na kurs: świadectwo czeladnicze krawieckie. Zgłoszenia przyjmuje Wiktor Kuczma, mistrz krawiecki, Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 21/5. (8447)

### OLEJKI

olejek mietowy, gliceryny, surowce kosmetyczne. Zakupić każdą ilość „ENOLA”, Łódź, Napiórkowskiego 24 tel. 177-00. Przedstawiciel: Poznań, Krasifskiego 13 m. 19. Kotkowska. (4903r)

Maszyny do szycia i pisania naprawia warsztat mech St. Sajdaka, Bydgoszcz, Jana Kazimierza 4. Kupuję części maszynowe. (4458r)

Kupię składane łóżko. Wiadomość „OZDOBA”, Bydgoszcz, Śniadeckich 2. (8488r)

Kupię do Contaflexu obiektyw Sonnar 1:2 F 8.5 cm lub zamiennie na Sonnar 1:4 F 13.5 cm. Wiadomość: Grabowski, Toruń, Moniuszki 31 m. 1. (5025r)

### Karbolineum

sadownicze 4557r

**JAN KAPCZYŃSKI**  
Hurtownia Drogerijna  
Łazienna 28 Toruń Telefon 338

### Ogólnopolski program radiowy

w dniu 7 lutego 47 r. (piątek)

6,00 Sygn. czasu. 6,05 Dzien. por. 6,30 Muz. 7,05 Muzyka. 7,40 Koncert por. 12,05 Aud. dla świetl. robotn. 12,35 Pieśni Cz. Marka. 13,25 Muz. obiad. 15,00 O chłopcu drewn. 15,25 Przy głośn. 15,40 Utwory kompoz. ros. 16,00 Dzien. popoł. 16,30 Aud. dla chor. 17,25 Aud. rozrywk. 18,07 Muzyka. 18,45 Muzyka. 19,15 Feliet. St. Grodzienieckiej. 19,25 Dzien. wiecz. 20,00 Konc. symf. 21,45 Rad. Uniw. Lud. 22,00 Kwadr. prozy Popioły — St. Żeromskiego. 22,25 Aud. rozrywk. 23,10 Ost. wiad. dzien. rad. 23,30 Muz. tan. 23,55 Streszczenie ważniejszych wiadomości, hymn.

**WARSZAWA II**

14,02 Muz. rozrywk. 14,22 Kącik debiut. 14,46 Utwory muz. lekkiej. 18,40 Koncert żywych. 19,30 Muz. rozrywk. 22,05 Aud. arii oper. 22,35 Recital fortepianowy.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 20 DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOŚCZY: ulica Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) - Telefon 2429

Za nledoręczanie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiedzialni. Rękopisów nie zwracamy Redakcja nie zwraca Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO” W WIELKICH MIASTACH POLSKI  
PODODDZIAŁY W WIEKISZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI  
DŁA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKICH ODREBNE WYDANIA „IKP”  
DRUKARNIA POLSKA. SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „ZRYW”  
BYDGOŚCZ, UL. MARSZ. FOCHA 18 - TELEFON 18-99

OGŁOSZENIA: Drobne po 10 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin pracy 5 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów  
Ogłoszenia milimetrów: w kolumnie 40 zł. Za tekstem 18 zł.  
Urzędowe, przetargi 14 zł. Nekrologi 12 zł. Tabularyczne i bilanse 20 zł za 1 mm. Niedziela i święta 50% drożej.  
Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń administracja nie odpowiada